

Przegląd wiadomości z Ziemi Indian – 2021

18 września 2021

Zapraszam do przeglądu wiadomości z Ziemi Indian. W zestawieniu 16 wiadomości, ze szczególnym uwzględnieniem Brazylii, informujemy o atakach na społeczności Indian Yanomami i Munduruku. W jaki sposób gorączka złota i wzrost popytu na mangan wpływa na lokalne społeczności? Czy to prawda, że na „Facebooku” handluje się w sposób niekontrolowany lasem Amazonii? Co ma wspólnego energetyka wiatrowa z wylesianiem? O morderstwach rdzennych mieszkańców w Meksyku i Kolumbii. Kim jest i co zagraża rdzennej ludności znajdującej się w dobrowolnej izolacji?

NARASTAJĄ AKTY PRZEMOCY I PRESJA WOBEC MUNDURUKU

Lud Munduruku strzegący dziś wodnych bram Tapajos, to starożytny lud Brazylii, na który napotkała już wyprawa Francisco do Orellany w latach 1540. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat przez dynamiczny bieg „spraw publicznych” w największym kraju Ameryki Południowej, Indianie Munduruku zostali wyciągnięci na pierwszą linię konfliktu z brazylijskim państwem. Wszystko rozpoczęło się wraz z programem rządów Lula da Silvy i Dilmy Rousseff (Partia Pracujących – PT), którzy dążyli do budowy wielkich tam na rzekach brazylijskiej Amazonii. Kilka elektrowni wodnych zaplanowano w dorzeczu Tapajos. Munduruku występowali nie tylko przeciw hydroelektrowniom oddziałującym na ich terytorium, jak San Manoel, ale otwarcie i fizycznie wsparli ludy z nad rzeki Xingu, pragnące zablokować konstrukcję wielkiej tamy Belo Monte.

Jednocześnie Munduruku walczyli i walczą o zabezpieczenie własnego terytorium, w tym poprzez demarkację rdzennego terytorium Sawre Muybu, a także poprzez powstrzymywanie grup

górnictwa i nielegalnie działających górników wkraczających na ich ziemię. Munduruku utworzyli formację strażników, podobne do tych które utrzymują Indianie Guajajara. Głośne akty zatrzymania, aresztowania oraz wydalania drwali i górników prowadzone przez Munduruku, odbiły się echem również w polskojęzycznych mediach.

Konsekwencja i opór Munduruku postawiły ich w kontrze nie tylko wobec kolejnych centralnych rządów, ale wywołały konflikt z wpływowymi grupami w stanie Pará, w tym również napięcia z niektórymi mieszkańcami miasta Jacareacanga. Obserwujemy próby korumpowania i przeciągania na swoją stronę niektórych członków ludu Munduruku, by sprawić wrażenie, że wśród tego ludu istnieje szersze poparcie dla planów „wpływowego lobby górniczego”. Począwszy od 2021 roku te napięcia przeradza się w kolejne akty przemocy.

25 marca 2021 roku w Jacareacanga zaatakowano i zniszczono siedzibę Stowarzyszenia Kobiet Munduruku Wakoborûn. Akcję przeciwko Stowarzyszeniu Kobiet uznano za element trwającego od 2018 roku konfliktu między Munduruku i najeźdźcami poszukującymi złotego kruszcu. W 2020 roku brazylijska prokuratura federalna (Ministério Público Federal – MPF) złożyła pozew przeciwko rządowi federalnemu Brazylii z powodu braku działań w zakresie ochrony terytorium Munduruku. Dwa miesiące po pozwie MPF, Ricardo Salles, ówczesny minister środowiska w rządzie Jaira Bolsonaro, spotkał się z poszukiwaczami złota i sparaliżował działania Instytutu Środowiska i Nieodnawialnych Zasobów Naturalnych (IBAMA) zmierzające do powstrzymania górniczych maszyn. Stanowisko rządowe dodało animuszu wysiłkom garimpeiros (poszukiwaczy złota) i zaostrzyło konflikt.

26 maja 2021 roku podczas dużej operacji policji federalnej mającej na celu usunięcie nielegalnych górników z Rdzennego Terytorium Munduruku, w odwecie uzbrojeni najeźdźcy zaatakowali wioskę rdzennych mieszkańców, strzelając do kluczowych przywódców sprzeciwiających się nielegalnemu

wydobyciu złota. Podczas ataku podpalono dwa domy, w tym dom Marii Leusy Kaby, koordynatorki Stowarzyszenia Kobiet Munduruku Wakoborûn. W ostatnich latach Maria Leusa otrzymywała groźby śmierci za sprzeciw wobec nielegalnego wydobywania. Kilukrotnie opuszczała region Jacareacanga, aby chronić siebie i swoją rodzinę. Wcześniej rdzenny przywódca Fernando Kaba Munduruku został pobity kijem przez garimpeiros na ulicy miasta Jacareacanga.

W publicznym przekazie funkcjonuje przekonanie, iż atak z 26 maja został sprowokowany „przeciekami informacji o operacji policyjnej, co wywołało protesty i nowe akty zastraszania wobec przywódców Munduruku”. Oprócz inwazji na wioskę Munduruku grupa garimpeiros próbowała synchronicznie opanować bazę policyjną i splądrować sprzęt, aby powstrzymać podróż funkcjonariuszy do nielegalnie okupowanych ziem Indian. Akcja sprzeciwu była skoordynowana. W tym samym dniu handlarze z Jacareacanga, związani z nielegalnym górnictwem, zorganizowali protest przeciwko operacji policji federalnej, opowiadając się za naruszającą Konstytucję, legalizacją działalności górniczej na rdzennych terytoriach. Dzień po atakach operacja została zawieszona, a urzędnicy federalni opuścili teren.

Rdzenni przywódcy z regionu po kolejnych wypadkach, postanowili udać się do stolicy kraju, Brasílii, aby zażądać od władz federalnych podjęcia koniecznych działań, które doprowadziłyby do zastopowania inwazji na tradycyjne ziemie grup gospodarczych powiązanych z wydobywaniem złota. Grupa 42 przywódców i wodzów wiosek zamierzała rozmawiać także z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego i poinformować prasę o skali naruszeń i łamania prawa, których doświadczają na swoim terytorium. Co zdumiewające dokonano otwartej próby sabotażu tej podróży. Autobus przewożący rdzennych przywódców z gminy Jacareacanga, nad ranem 9 czerwca został zaatakowany przez garimpeiros. Napastnicy przebili opony pojazdu i wypędzili kierowcę z gminy skutecznie opóźniając podróż.

W powszechnym Zgromadzeniu Ludu Munduruku jakie odbyło się w

kwietniu 2021 roku wzięło udział 72 wodzów oraz ponad 500 rdzennych mieszkańców reprezentujących 140 wioski. W trakcie spotkania Munduruku odrzucili koncepcję nielegalnego wydobywania złota na rodzimym terytorium. Zgodnie z hasłem rzuconym przez Jaira Bolsonaro, że „są Indianie, którzy pragną wydobywania złota na swoich terytoriach ponad wolą kolektywnie nastawionych wodzów”, lobbyści optujący za tym rozwiązaniem, rozpoczęli wdrażanie strategii „dziel i rządź”. Szerokie środowisko czynnych i byłych polityków, lokalnych i federalnych, a także zrzeszenia garimpeiros poszukiwało sojuszników wśród Munduruku. Obecnie mogą się pochwalić, że istnieje w regionie rdzenne stowarzyszenie „Pusuru”, sprzyjające rozwiązaniom lobbystów górniczych. Wodzowie, którzy wzięli udział w powszechnym Zgromadzeniu Ludu Munduruku poruszyli tę sprawę podczas kwietniowego spotkania: „Rozmawialiśmy o organizacji Pusuru, o tym jak jest wykorzystywana do niszczenia naszego terytorium, lekceważenia naszych przywódców i braku obrony życia naszych ludzi”.

Narastające napięcie na ziemiach ludu Munduruku było odnotowywane przez agencje Associated Press i Reuters. „Administracja Bidena powinna wyrazić zaniepokojenie w związku z wybuchową sytuacją, w obliczu, której stoją rdzenni mieszkańcy Munduruku w sercu brazylijskiej Amazonii” – takie przekonanie tuż po marcowych wydarzeniach w Jacareacanga wyraziło 12 członków Izby Reprezentantów USA w liście do Todda Chapmana, amerykańskiego ambasadora w Brazylii.

Narastające napięcie wokół ziem Munduruku jest odnotowywane również przez brazylijskie organy śledcze. MPF zainicjowało proces w Sądzie Federalnym Itaituba, domagając się zawieszenia wszelkich pozwoleń na wydobywanie, handel i eksport złota z południowo-zachodniego regionu stanu Pará, który obejmuje gminy Itaituba, Jacareacanga i Novo Progresso. Obszar ten został opisany jako miejsce eskalacji najazdów i przemocy ze strony gangów nielegalnie działających górników. Aktywność dotycząca szczególnie ziemie ludów Munduruku i Kayapo,

uczyniło region głównym źródłem nielegalnego złota w Brazylii. Bezprecedensowe badanie przeprowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Federalnego Minas Gerais (UFMG) we współpracy z MPF wskazuje, że tylko w latach 2019-2020 na te trzy gminy przypadło 85,7% przypadków nielegalnego pozyskania złota oraz wprowadzenia go do obrotu na podstawie fałszywych deklaracji o źródle jego pochodzenia. Według badania w ciągu ostatnich dwóch lat do systemu finansowego trafiło w ten sposób 5,4 tony nielegalnego złota.

Osiągnięcie ostatecznego sukcesu może być niezwykle trudne. Jak wykazało śledztwo „Reporter Brasil” istnieje silny sojusz na rzecz utrzymania lub poszerzenia obecnego stanu rzeczy: „Politycy, biznesmeni i górnicy otworzyli drzwi w ministerstwach rządu Bolsonaro, naciskając na zmiany w ustawodawstwie, aby umożliwić dalszą dewastację ziem ludu Munduruku”.

SERIA ZBROJNYCH ATAKÓW NA INDIAN YANOMAMI W PALIMIÚ

Od maja 2021 roku trwa bezprecedensowa seria ataków grup garimpeiros (poszukiwaczy złota) na Indian Yanomami w regionie Palimiú w brazylijskim stanie Roraima. Opisywane wydarzenia są rezultatem postępującej absencji brazylijskiego państwa z obrony rdzennych terytoriów na przestrzeni ostatnich lat, absencji która pozwala skutecznie przebywać i pracować w granicach terytorium Yanomami nawet 20 tys. górnikom.

Atmosfera retorycznego przyzwolenia płynąca od lat z rządowych budynków, przeistoczyła się w ostatnich miesiącach w zbrojne napady na Indian Yanomami w Palimiú. Napady na Yanomami rozpoczęły się 10 maja 2021 roku, kiedy wioska Palimiú (o tej samej nazwie co region) została namierzona przez najeźdźców. W nagraniu uwiecznionym przez samych Yanomami widać górników, którzy z łodzi strzelają do Indian znajdujących się na brzegu rzeki. Górnicy przybyli na kilku łodziach i dokonując swoistego „oblężenia” przez kolejne 30 minut strzelali do rdzennych mieszkańców. W chaosie jaki nastąpił, poszukując

schronienia, wiele dzieci Yanomami uciekło do lasu. Dwójka z nich, w wieku 1 i 5 lat w popłochu wpadła do rzeki i utonęła. Ich ciała, unoszące się na wodzie, odnaleziono dwa dni później.



W tym pierwszym ze starć ranny został ponadto jeden Yanomami i czterech górników, ponieważ rdzenna ludność ostrzelana przez mobilnych garimpeiros przemieszczających się siedmioma łodziami, korzystając z prawa do samoobrony, odwzajemniła się tym samym.

Poszukując interwencji stanowej i federalnej, ośmiu przedstawicieli Yanomami z Palimiú udało się do Boa Visty, stolicy stanu Roraima. Na konferencji prasowej, jaka odbyła się 15 maja, wyrazili złość z powodu porzucenia ich przez brazylijskie państwo. Timóteo Palimithëri powiedział: „Jesteśmy wyczerpani i ledwo wytrzymujemy. Policja i FUNAI muszą być silne... Jeśli wojsko i policja nie będą działać teraz, wielu rdzennych mieszkańców z pewnością zginie”. W liście do policji przywódcy społeczności potępili skutki działalności eksploatacyjnej: „Górnicy są tu od 2012 roku i do tej pory 578 Yanomami zmarło z powodu zatrucia, ale mimo to nie podjęto ani jednego środka, aby temu zapobiec. Niszczą naszą rzekę, zanieczyszczając wodę, ryby i wszystkie zwierzęta. Mamy poważne problemy zdrowotne. Nie możemy kąpać się już w rzece. Dorośli i dzieci tracą włosy z powodu toksycznych chemikaliów, które wlewają do rzeki”.

Zaledwie dzień po tym dramatycznym apelu, w niedzielę 16 maja 2021 roku, Indianie Yanomami z wioski Palimiú stanęli w obliczu nowego ataku na ich terytorium. Grupa garimpeiros, korzystająca z 15 łodzi, ponownie zbliżyła się do lokalizacji i oddała kolejne salwy strzałów. Oprócz wystrzałów, było wiele dymu, co wskazuje, że rdzenną społeczność zaatakowano również gazem łzawiącym. „Yanomami zaniepokojeni krzyczeli przez telefon. W tle słychać było wystrzały. Sytuacja jest poważna”

– napisał w oświadczeniu Dário Kopenawa Yanomami, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Hutukara Yanomami.

Christian Poirier, dyrektor wykonawczy Amazon Watch, odnosząc się do trwających na przestrzeni maja 2021 roku ataków na Indian Yanomami i Munduruku powiedział: „Rdzenni mieszkańcy od tygodni cierpią z powodu kampanii terroru i przemocy, a rząd federalny Bolsonaro nie zrobił nic skutecznego, aby chronić ich przed dobrze finansowanymi przestępcami bezczelnie atakującymi ich terytoria”. 29 kwietnia prezydent Brazylii Jair Bolsonaro, w swoim cotygodniowym oświadczeniu wyraził poparcie dla nielegalnego górnictwa. Zapowiedział swoją wizytę w garnizonach wojskowych w północnej Brazylii, a także wizytę w obozie gdzie prowadzona jest nielegalna działalność górnicza. Zastrzegał, że nie chce nikogo karać, a jedynie porozmawiać z ludźmi, dowiedzieć się więcej na temat warunków ich życia. Maj przyniósł eskalację działań górników.

Yanomami doświadczyli ataków również w czerwcu. 5 czerwca 2021 roku dokonano rajdu na wioskę Maikohipi, jedną z siedmiu wiosek Yanomami położonych w regionie Palimiú. Społeczność żyjąca nad brzegiem rzeki Uraricoera została zastrasza przy użyciu „bomb” uwalniających gaz łzawiący. Dário Kopenawa Yanomami relacjonował, że „przestępcy” przybyli czterema łodziami i zagrozili bronią palną 580 mieszkańcom Maikohipi. „Gdy rozpoczął się atak, Yanomami musieli schronić się w krzakach, po czym górnicy weszli do wioski”.

Według Rady Zdrowia Rdzennej Ludności Yanomami i Ye'kwana (Condisi-Y), kolejny atak – wymierzony w członków społeczności Walomai, również z regionu Palimiú – nastąpił 8 czerwca. Grupa rdzennych mieszkańców powracająca z polowania, została ostrzelana przez górników. Aby uciec przed napastnikami Yanomami musieli zanurkować w wodzie.

W sumie szacuje się, że między majem a czerwcem cztery społeczności Indian Yanomami w regionie Palimiú zostało zaatakowanych przez górników. Za każdym razem najeźdźcy

przybywają łodziami, strzelają i używają gazu łzawiącego, aby dezorientować rdzennych mieszkańców. Według dowództwa obszaru wojskowego armii brazylijskiej „środki łzawiące i urządzenia do jego wystrzeliwania są produktami kontrolowanymi do ograniczonego użytku, których nabycie może być dokonywane za zgodą armii”. Zgodnie z dekretem 10.030 /2019 środki użyte przez garimpeiros przeciw Yanomami mogą być nabywane wyłącznie przez siły zbrojne i służby odpowiadające za bezpieczeństwo.

WYLESIANIE I NAJAZDY NA RDZENNE TERYTORIA W STANIE RONDONIA

Gdy w pierwszej dekadzie XXI wieku rząd kolejnych brazylijskich prezydentów, Inacio Lula da Silvy i Dilmy Rousseff i ich platformy politycznej (Partia Pracujących – PT), przedstawił wielki projekt budowy dziesiątek elektrowni wodnych na rzekach brazylijskiej Amazonii, kolejne osoby i instytucje zaufania publicznego (antropolodzy, ludzie kościoła zrzeszeni w Radzie Misyjnej CIMI organizacje pozarządowe i Rdzenni Mieszkańcy) ostrzegali przed wielkimi konsekwencjami jakie przyniesie konstrukcja elektrowni wodnych San Antonio i Jirau na rzece Madeira. Skutkiem ubocznym zrealizowanego ostatecznie projektu hydroelektrycznego z inwestycjami towarzyszącymi włącznie – jak ostrzegano – miała stać się eksploatacja odległych ziem w stanie Rondonia przez osadników, poszukiwaczy przygód, drwali i hodowców bydła. Jako terytoria zagrożone wskazano wówczas ziemie między innymi Indian Karipuna i Uru-Eu-Wau-Wau, a kilka grup izolowanych Indian nie utrzymujących kontaktów ze społeczeństwem narodowym (np. Jacareubu/Katawixi) mogły zostać narażone na wymarcie. Od tamtego czasu liczba incydentów na rdzennych ziemiach w regionie wzrosła, a niektóre rdzenne terytoria w stanie Rondonia na przestrzeni ostatnich lat stały się punktem docelowym jednej z największych inwazji w skali całej Brazylii.

4 maja 2021 roku lud Karipuna złożył pozew w Sądzie Federalnym w stanie Rondonia, celem zagwarantowania ochrony Rdzennego Terytorium Karipuna (TI Karipuna), bezustannie nękanego przez

drwali i grabieżców ziemi (grileiros). Indianie Karipuna w latach 1970. w trakcie ostatniej fali kontaktów ze społeczeństwem narodowym, znaleźli się na krawędzi wymarcia. Obecnie społeczność Karipuna liczy sobie 60 osób i jak stwierdziła brazylijska prokuratura federalna (Ministério Público Federal – MPF)), jest ona poddawana procesowi, który może doprowadzić do „nieuchronnego ludobójstwa”.

W ostatnich latach Rdzenne Terytorium Karipuna (TI Karipuna) stało się celem systematycznych działań najeźdźców, trudniących się kradzieżą drewna. Co więcej, oficjalnie uznawane ziemie Karipunów zaczęły być parcelowane przez interesariuszy. Działający z dezynwolturą spekulanci i grabieżcy ziemi sprzedawali osadnikom działki leżące w granicach rdzennej rezerwy i wylesiali obszar z zamiarem postawienia nieruchomości. Stan permanentnej inwazji potępiony został zarówno w Brazylii, jak i za granicą. Brazylijskie państwo zostało zmuszone do aresztowania osób podejrzanych o udział w handlu ziemią i wylesianie. Mimo tamtej operacji, najeźdźcy kontynuują niszczenie terytorium Karipuna. W latach 2017-2020 zdewastowano 3646 hektarów TI Karipuna, co sprawia, że zajmuje ona 9 miejsce na liście najbardziej wylesionych rdzennych terytoriów w Amazonii.

Wnioski ludu Karipuna składane do wymiaru sprawiedliwości, centralnego rządu i Narodowej Fundacji ds. Indian (FUNAI) zawierają apele o usunięcie najeźdźców i przeprowadzenie inspekcji zniszczeń jakich dokonano na ich ziemiach do tej pory, w tym powstałych pastwisk, ogrodzeń, studni i dróg. Rdzenni mieszkańcy domagają się zaprzestania praktyki wydzierżawiania ich terytoriów zewnętrznym podmiotom i osobom, a także anulowania ze wszystkich baz danych, jakichkolwiek istniejących już pozwoleń, pokrywającymi się z tradycyjnymi terytoriami. Karipuna chcą także aby centralne władze, FUNAI i stan Rondonia poniosły koszty odszkodowania za straty materialne i środowiskowe, w oparciu o oszacowaną przez MPF wartość szkód wyrządzonych na TI Karipuna – opiewających na

sumę 22 mln reali brazylijskich – a także za szkody moralne w kwocie, którą określi sąd.

„Od lat walczyliśmy z niszczeniem naszej ziemi. Teraz nastał czas, aby sąd obarczył państwo odpowiedzialnością za niestosowanie się do postanowień Konstytucji, a także za niezagwarantowanie ochrony naszego domu i naszego ludu, tak abyśmy mogli żyć w pokoju, zgodnie z naszymi zwyczajami i tradycjami” – tłumaczy prawne posunięcia przywódca Adriano Karipuna.

Z równie poważnymi problemami zmagają się Indianie Uru-Eu-Wau-Wau. Biuletyn Sirad-Isolados wydawany przez Instytut Socioambiental wskazuje na ziemie plemienia jako jedne z najbardziej wylesianych tubylczych domen objętych prowadzonym monitoringiem. W samym tylko maju 2021 roku wylesienie w tym obszarze wzrosło o 133%. We wnętrzu rdzennych terytoriów Uru-Eu-Wau-Wau wycięto las na obszarze 27,3 hektarów. Postęp deforestacji w regionie wskazuje na stosowanie ciężkich technik wylesiania, jak np. łańcuchy przymocowane do ciągnika w celu szybkiego usuwania pokrywy leśnej. W kwietniu 2021 roku rdzenni mieszkańcy ze stanu Rondonia zorganizowali protest domagając się przeprowadzenia rzetelnego śledztwa w sprawie śmierci Ari Uru-Eu-Wau-Wau, którego ciało znaleziono w zeszłym roku na rzece Jamari. Ari był członkiem zespołu chroniącego granice terytorium i monitorującego postępy najeźdźców. Na ciele 33-letniego mężczyzny stwierdzono ślady pobicia. Podczas protestu zorganizowanego przed Okręgowym Sądem Federalnym w Porto Velho, stolicy stanu Rondonia, Txai Surui, pełniący funkcję koordynatora Ruchu Rdzennej Młodzieży Rondonii powiedział: „Żądamy informacji kto zabił Ariego i kto rozkazał go zabić. Wiemy, że stoi za tym wiele ważnych osób, które zachęcają do inwazji na ziemie [...] Sam rząd federalny powinien być oskarżony, ponieważ jest współwinny tego, co się dzieje. To więcej niż przebiegłość. On zachęca do inwazji na nasze terytoria”.

Po tym jak brazylijski sąd ukrócił działalność federalnych

organów kontrolnych, zespół nadzoru sformowany przez Indian, w którym działał Ari, stał się kluczowym organem gwarantującym integralność Terra Indigena Uru-Eu-Wau-Wau. Rezerwat o powierzchni 1,8 mln hektarów jest największym zachowanym kompleksem lasów deszczowych w stanie Rondonia. Oprócz Uru-Eu-Wau-Wau jest domem dla ludów Amondawa, Oro Win i Juma, a także ludności znajdującej się w dobrowolnej izolacji. Lokalne zasoby znajdujące się w ziemi i wodzie znalazły się na radarze grabieżców ziemi i drwali już w 2019 roku.

„Wiemy, że nastąpił wzrost inwazji na ziemie tubylcze o 600%, a w trakcie pandemii [w dobie wyciszenia nadzoru państwowego] najeźdźcy nie podlegają kwarantannie” – komentuje aktualną sytuację Txai Surui, oddając hołd zamordowanemu koledze: „Ari był obrońcą rdzennego terytorium. Monitorował obszar za pośrednictwem technologii, używał do tego celu drony. Był wojownikiem, przywódcą, ważną osobą dla własnego ludu. Był też moim wielkim przyjacielem”.

AGROBIZNES ZACISKA PĘTLĘ WOKÓŁ PARKU NARODOWEGO XINGU

Watatakału z ludu Yawałapiti urodziła się, w otoczonej dużym rezerwuarem leśnym, wsi Amakapuku w sercu brazylijskiej Amazonii. Ta czterdziestolatka dużą część dzieciństwa spędziła na białych piaskach i w krystalicznie czystej wodzie rzeki Tuatuari. Słuchała opowieści swojego dziadka o tym jak biały człowiek wymyślił ogromy liść i ścinał drzewa. Wtedy, jeszcze w latach 1980. jak wspomina, wszyscy się śmiali, ponieważ „sądzieli, że to nie prawda” – pisze Flávia Milhorange w artykule „La agroindustria rodea el territorio indígena Xingu en Brasil”.

Watatakału, obecnie lokalna przywódczyni Yawałapiti, dorastała w granicach rdzennej rezerwy Terra Indigena Xingu (TIX), w granicach Parku Narodowego Xingu, między stanami Mato Grosso i Pará w Brazylii. Założony 60 lat temu TIX w celu zachowania różnorodności biologicznej i szesnastu zamieszkujących go grup etnicznych, był pierwszym rezerwatem rdzennych mieszkańców

utworzonym przez brazylijski rząd.

Pomimo początkowo dużej strefy ochronnej wokół terytorium TIX i ziem ludu Yawałapiti z biegiem kolejnych dekad krajobraz wokół zaczął się zmieniać. Za każdym razem gdy Watatakalu odbywała podróż 290 kilometrów ze wsi do najbliższego miasta Canarana las się kurczył. Zastępowały go pola. Bajka jej pradziadka zaczęła nabierać realistycznego charakteru. Na przestrzeni ostatnich 20 lat region otaczający ziemie Yawałapiti przekształcił się w centrum produkcji soi, kukurydzy, bawełny i mięsa. Obecnie obszar Xingu wytwarza 10% brazylijskiego eksportu soi.



Według danych dotyczących handlu zagranicznego (Comex) 13 gmin wokół Xingu, w tym Canarana, wyeksportowało 8,7 mln ton soi w 2020 roku, z czego ponad połowa trafiła do Chin. Te same gminy wyeksportowały również 8,5 mln ton kukurydzy przeplatanej soją, co stanowi jedną czwartą zeszłorocznych dostaw. „Po wschodniej stronie gdzie leży Querência, a na południu, Canarana, następuje zaawansowana konsolidacja agrobiznesu, z udziałem intensywnie inwestujących międzynarodowych grup i ich wielkich silosów” – wyjaśnia Ivã Bocchini z programu Xingu Instytutu Socioambiental. Międzynarodowe firmy, takie jak amerykańskie Bunge i Cargill, chińskie Cofco czy brazylijska Amaggi, prowadzą ważne operacje w regionie.

Świat między rezerwatami a wielkimi monokulturowymi plantacjami skurczył się. Farmy i rezerваты przyrody i rdzennych mieszkańców znajdują się blisko siebie. W konsekwencji obszary gdzie prowadzona jest wycinka i powstają monokultury przecinają się ze sobą. Rdzenni Mieszkańcy z rdzennego terytorium Xingu zauważają wielkie zmiany środowiskowe i klimatyczne w swoim regionie. „Słońce zrobiło się cieplejsze, pora sucha dłuższa, rzeka jest płytsza i bardziej błotnista. Ryby występują coraz rzadziej [...] Nie pijemy już rzecznej wody, bo nie jest czysta” – mówi

Watatakalu Yawalapiti.

W regionie wzrosła populacja dzikich świń, które żywią się kukurydzą i soją z plantacji, atakując pola drobnych rolników i Indian. Badania potwierdzają obserwacje rdzennych mieszkańców. Opady deszczu w gminach otaczających terytorium Xingu są rzadsze, a wylesianie wzrasta. Przy mniejszej ilości opadów susza jest intensywniejsza, a pożary lasów zdarzają się częściej. Budowa wielu tam i zbiorników dla bydła, rolnictwa i wytwarzania energii elektrycznej zmienia przepływ dróg wodnych w dorzeczu Xingu. Zapora wodna Belo Monte niedaleko Wielkiego Zakrętu Xingu, zagraża przetrwaniu rzeki.

Bocchini wskazuje na pestycydy jako największe i ciche zagrożenie, ponieważ spłukiwane są one do rzek, które przepływają przez TIX. W ciągu dekady obszar uprawy zbóż wokół terytorium Xingu wzrósł o 135%, a zużycie pestycydów o 130%. Stosunkowo niedawno w regionie pojawiła się na dobre bawełna, główny konsument pestycydów. Na przestrzeni ostatnich dwóch dekad Xingu ponad dwukrotnie zwiększyło eksport bawełny. W tym przypadku głównym importerem również są Chiny. Rzec ma się podobnie w sprawie wołowiny. W 2020 roku z regionu wyeksportowano 14 800 tys. ton wołowiny, z czego 40% trafiło do Chin.

Krajobraz w dorzeczu Xingu zaczął się zmieniać po zbadaniu wnętrza Brazylii za czasów rządów Getúlio Vargasa (1937-1945). W 1943 roku wyprawa Roncador-Xingu opuściła Leopoldinę w stanie Minas Gerais i skierowała się na północny zachód. Wyprawa oczyściła teren pod 1500 km dróg, zbudowała lotniska i bazy wojskowe. Wzdłuż drogi powstawały nowe wioski. Wyprawa służyła nie tylko mapowaniu Brazylii. Z powodu braku finansowania utknęła w górnym Xingu, w stanie Mato Grosso, gdzie bracia Villas Bôas, nawiązali kontakt z rdzenną ludnością. „Cel naszej wyprawy nie miał nic wspólnego z Indianami, to był przypadek” – wspominał Orlando Villas Bôas. Zagrożenie kulturowe i gospodarcze dla lokalnych Indian było już wtedy dostrzegalne. Dlatego bracia Villas Bôas nawiązali

współpracę z lokalnymi przywódcami, w tym paroma Yawałapiti, a wśród nich z dziadkiem Watatakału, w trwającej prawie dekadę kampanii mającej na celu utworzenie rezerwatu. Obszar chroniony powstał ostatecznie w 1961 roku. Dwóch spośród braci Villas Bôas za swoje wysiłki otrzymało nominacje do Pokojowej Nagrody Nobla.

WZROST POPYTU NA MANGAN ZAGRAŻA ZIEMIOM LUDU KAYAPO W PARÁ

Przemysłowe, kapitałowe lub przetwórcze zapotrzebowanie na metale i kopaliny: złoto, srebro, miedź, boksyt, kobalt czy tantal, stawało się w przeszłości – bliższej i dalszej – motorem nie tylko dewastacji środowiska, ale przyczyną wojen i wyzysku całych narodów i ludów. Zwiększony popyt na dany surowiec, zawsze przyciąga śmiałków i wyrachowane grupy, gotowych na przekroczenie granicy prawa i fundamentalnych zasad.

Członkowie ludu Kayapo zamieszkujący rdzenne terytoria w południowo-wschodniej części stanu Pará w Brazylii, odczuwają aktualnie skutki wysokiego zapotrzebowania Chin na mangan, metal wykorzystywany także przy produkcji stali, niezbędnej w różnych gałęziach gospodarki i inwestycji, finansowanych przez Państwo Środka. Rosnący popyt na mangan spowodował gwałtowny wzrost cen na arenie międzynarodowej, a w samej Brazylii przyniósł konsekwencje w postaci nielegalnych inicjatyw jego pozyskania. Według Narodowej Agencji Górniczej (ANM) brazylijska policja federalna prawie co tydzień zajmuje ciężarówki z manganem pozyskiwanym w granicach stanu Pará. Prawdopodobne pochodzenie nielegalnego manganu to południowy wschód stanu Pará, w którym żyją Indianie Kayapo. Jest to region w pobliżu prowincji mineralnej Carajás, gdzie występują jedne z najlepszych jakościowo złóż na świecie, nie tylko manganu ale również złota, miedzi i żelaza.

Konstytucja Brazylii z 1988 roku, zabezpieczyła terytoria rdzennych mieszkańców przed eksploatacją surowcową, wielopokoleniową praktyką skutkującą inwazjami, rugowaniem,

wyzyskiem i przemocą. Na rdzennych terytoriach obowiązuje zakaz wydobywania surowców i prawne zabezpieczenia są na tyle mocne, że drużynie prezydenta Jaira Bolsonaro wciąż nie udaje się ich oficjalnie znieść.

Projekt Amazônia Minada firmy InfoAmazonia, monitorujący aktywność górniczą na rdzennych terytoriach – zamkniętych dla górnictwa – na przestrzeni 2020 roku odnotował niezwykle wzrost wniosków koncesyjnych na wydobywanie manganu. Podczas gdy ruda manganu historycznie stanowiła nieco ponad 1% ogółu surowców poszukiwanych na rdzennych terytoriach, to w 2020 roku było to już 15%. Oznacza to, że prawie co szósta prośba o pozwolenie eksploatacyjne dotyczyła manganu, z czego zdecydowana większość była skoncentrowana w rejonie życia Kayapo.

Mimo, że tego typu wnioski pozwalają określić jedynie zainteresowanie tym minerałem, roszczenia dotyczące rdzennych terytoriów, mogą utorować drogę do nielegalnego wydobywania. Na terenie rdzennej rezerwy Terra Indígena Kayapo (TI Kayapo), obszarze najbardziej pożądanym jeśli chodzi o poszukiwanie i wydobywanie manganu, mieszkańcy odnotowują już nielegalną działalność.

Narodowa Agencja Górnicza (ANM) twierdzi, że nielegalne wydobywanie manganu nie jest zjawiskiem nowym, ale proceder ten nasila się wobec wzrostu zapotrzebowania na rynkach azjatyckich i szeregu innych zjawisk. „Wzrost obserwowany w 2020 roku jest spowodowany problemami dotyczącymi rynku przemysłu stalowego, żelaznego, stopowego i akumulaturowego, dewaluacją kursu walut, a także poczuciem bezkarności wynikającej z trudności do kontrolowania terytorium, nasilonego jeszcze przez sytuację pandemiczną” – twierdzi ANM.

Liczba wniosków na wydobywanie manganu na rdzennych terytoriach jest tak wysoka, że prawie równa się skumulowanemu zainteresowaniu w latach 1980-2019. Od 2020 roku do czerwca 2021 roku ANM otrzymało 38 wniosków w sprawie wydobywania

manganu. Między wrześniem 2020 r. a czerwcem 2021 r. 17 z tych wniosków zostało jednak odrzuconych, ponieważ pokrywały się lub oddziaływały na terytoria indiańskie. Dwa inne wnioski zostały niedawno poprawione i po korekcie udzielone koncesje sąsiadują z ziemiami rdzennej ludności.

16 z 17 wniosków złożonych w 2020 roku, odrzuconych przez ANM, było dziełem tej samej firmy: Patium Beneficiamento de Minério i dotyczyło TI Kayapo. Patium jest nadal aktywne w kolejnych 17 wnioskach o pozwolenie na eksploatację manganu. Pokrywają się one z TI Kayapo (11 wniosków), Badjonkore (3) i Las Casas (3) – wszystkie wymienione terytoria należą do ludu Kayapo.

Patium było w przeszłości częścią konglomeratu 12 CNPJ, związanego z wydobywczymi interesami Samuela Borgesa, którego główną marką pozostaje Recursos Minerais do Brasil (RMB S.A.). RMB S.A. pozostaje jedną z niewielu firm uprawnionych do eksploracji manganu w prowincji mineralnej Carajás. Patium zostało sprzedane na początku 2021 roku, ale trzy inne firmy Borgesa również składały wnioski na wydobywanie rud na rodzimych terytoriach. W 2020 roku policja federalna i ANM znalazły 81100 ton manganu „z oznakami nielegalności” w magazynach firmy Borgesa w porcie Barcarena oraz w siedzibie firmy w Curionópolis. Była to druga co do wielkości ilość skonfiskowanego manganu w zeszłym roku i prawie jedna trzecia ogółu konfiskat zgłoszonych w raporcie.

Pomimo, że prawnie nie mają szansy realizacji wnioski na wydobycie na rdzennych terytoriach oczekują na swą moc sprawczą. Obrazowo tę zależność wyjaśnia Marcio Santilli, założyciel Instytutu Socioambiental: „W czasie obrad Konstytuanty minister górnictwa i energetyki, Aureliano Chaves, ustanowił nietypową procedurę dla wniosków na ziemiach tubylczych, która obowiązuje do dziś. Jeśli pojawiają się one w systemie rządowym, nie zostają odrzucone lub zaakceptowane. Są jak Królewna Śnieżka czekająca na przebudzenie księcia. Ten pocałunek może nadejść ze strony prawa regulującego”. W lutym 2020 roku prezydent Jair Bolsonaro przedstawił ustawę

regulującą taką działalność i może ona stać się „pocałunkiem księcia”, na który czekają górnicy. „Podejmowano już wiele prób, ale ta jest najgorsza jakie widziałem, ponieważ nie przestrzega konstytucyjnych zasad eksploatacji na obszarach chronionych” – komentuje te zakusy Santilli.

Największymi beneficjentami takiego „pocałunku księcia” nie staną się jednakowoż mali górnicy czy spółdzielnie górnicze, ale potentaci w branży wydobywczej tacy jak firma Vale SA, która bezpośrednio lub poprzez spółki zależne odpowiada za 75-137 wnioski na wydobywanie pokrywające się z rdzennymi terytoriami.. Firma od 30 lat znajduje się w konflikcie z rdzenną ludnością Xikrin, jedną z podgrup ludu Kayapo. Xikrin domagają się sprawiedliwości w sprawie trzech projektów za jakie odpowiedzialne jest Vale. Najbardziej znanym przypadkiem jest operacja Onça Puma, zlokalizowana sześć kilometrów na zachód od rdzennego terytorium. Według raportu Uniwersytetu Federalnego Pará (UFPA), Onça Puma zanieczyszcza dno rzeki Cateté metalami ciężkimi, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i stylu życia rdzennych mieszkańców. Ekspandująca eksploracja złóż manganu w regionie może pogorszyć stan zdrowia rdzennych mieszkańców. Według uniwersyteckiego badacza Reginaldo Sabóia, który zmierzył obecność metali ciężkich w próbkach włosów Indian, plemię jest w niebezpieczeństwie. W raporcie opublikowanym w lutym 2020 roku napisał: „Ci Indianie mieli wskaźnik skażenia manganem, który zaimponuje każdemu profesjonalistcie”. Większość testów wykazało wskaźnik obecności manganu o 500% powyżej odsetka uważanego za bezpieczny dla ludzi. Ale dwóch członków starszyny, Kokono Xikrin i Painho Xikrin, zgromadziło już o 2000% powyżej tolerowanego limitu manganu w organizmie. Sabóia ostrzega, że jeżeli stan ten nie zostanie złagodzony, to spowoduje katastrofalne i nieodwracalne szkody zdrowotne. Oddziaływanie manganu ujawnia się w płucach i ośrodkowym układzie nerwowym prowadząc do objawów klinicznych, głównie neurologicznych i stanów zapalnych górnych dróg oddechowych.

JEŻELI TE ZARZĄDZENIA NIE BĘDĄ ODNOWIONE INDIANIE IZOLOWANI BĘDĄ ZAGROŻENI

Nie wszystkie rdzenne terytoria w Brazylii są chronione przez prawo jako wieczyste grunty należące do Pierwszych Mieszkańców Brazylii. Niektóre ziemie Indian objęte są krótkotrwałymi zarządzeniami prawnymi, znanymi jako *Restrições de uso*”, które muszą być odnawiane co jakiś czas, by podtrzymać status danej domeny jako terytorium chronionego. Terytoria te znalazły się pod szczególną ochroną i nie wszystkie mają szansę być w najbliższym czasie objęte procesem demarkacji. Niektóre z nich zostały objęte tarczą „*Restrições de uso*” z uwagi na to, że w ich granicach żyją wysoce wrażliwe społeczności Indian nie utrzymujące kontaktów ze społeczeństwem narodowym, znane w literaturze także jako tzw. Indianie Izolowani lub ludy nieskontaktowane.

Społeczności tego typu często niesłusznie identyfikowane w prasie popularnej jako „nieznane plemiona” lub „dzikie ludy” posiadają historyczne kontakty z innymi ludami lub społeczeństwem narodowym, posunięte często kilka pokoleń wstecz. Doświadczenie owych kontaktów pozostawiające traumatyczne wspomnienia jak np. okres gorączki kauczukowej, skłonił członków tych plemion do zachowania bezpiecznego dystansu lub przemieszczenia się na odleglejsze terytoria np. położone w górnych biegach rzek. Niektóre terytoria nieskontaktowanych społeczności były w ostatnich latach chronione, zakazem wstępu włącznie, dzięki objęciu ich tarczą „*Restrições de uso*”, które w dalszej części tej notki określać będziemy mianem „zarządzeń nadzwyczajnych” lub „Nakazów Ochrony Ziemi”.

Jak informuje szereg organizacji pozarządowych i lokalnych, brazylijski rząd Jaira Bolsonaro ma obecnie w ręku wszystkie narzędzia, aby nie odnowić mocy obowiązujących „zarządzeń nadzwyczajnych”. W połowie maja 2021 roku organizacja Survival International opublikowała wiadomość alarmującą, że „brazylijski rząd planuje otworzyć ziemie plemion, z którymi

się nie skontaktowano” w kontekście bliskiego wygaśnięcia zarządzeń o ochronie. Jako, że ludy izolowane z jednej strony są nieliczne populacyjnie, a z drugiej nie posiadają odporności immunologicznej na choroby z zewnątrz, decyzja ta może skutkować ich depopulacją i wyginięciem, a przy tym wylesieniem blisko miliona hektarów lasu.

W przeszłości ludy izolowane, które doświadczały kontaktów ze społeczeństwem narodowym, w wyniku epidemii traciły nawet 50% swojej populacji. Obecnie jedyną rzeczą jaka stoi między kilkoma społecznościami izolowanymi, a dobrze finansowanymi oraz doskonale uzbrojonymi drwalami, ranczerami i grabieżcami ziemi (grileiros) są „zarządzenia nadzwyczajne”. Siedem terytoriów jest obecnie chronionych zarządzeniami, z których większość powinna być odnawiana, co kilka lat. Trzy z nich wygasną między wrześniem a grudniem 2021 rokiem.

Wśród ludów chronionych „nakazem ochrony ziemi” znajdują się Kawahiva i Piripkura – którzy zostali już w przeszłości uwiecznieni na zdjęciach i nagraniach. Szacuje się, że po serii masakr żyje już tylko trzech członków ludu Piripkura, choć niektóre badania wskazują, że w głębi lasu mogła przetrwać większa populacja. Badania przeprowadzone przez Instytut Socioambiental wykazały, że mimo ochrony prawnej, w zeszłym roku zrównano z ziemią 962 hektary lasów na terytorium Piripkura.

„Prezydent Bolsonaro i sojusznicy będą atakowali terytoria tych plemion dopóki nie zostaną całkowicie wyznaczone jako rdzenne terytoria. Senator bliski Bolsonaro domaga się na przykład radykalnego zmniejszenia terytorium Ituna Itatá, podczas gdy stanowi i federalni politycy sprzymierzeni z potężnymi interesami związanymi z pozyskiwaniem drewna, hodowlą i agrobiznesem atakują pozostałe terytoria” – czytamy w wiadomości Survival International.

COIAB (Ciało Koordynacyjne Rdzennych Organizacji Brazylijskiej Amazonii), Obserwatorium Praw Człowieka Rdzennych Społeczności

Izolowanych i w Pierwszym Etapie Kontaktów (OPI), a także Survival International – przygotowały film, aby ujawnić plan Bolsonaro. Wezwały brazylijski rząd do odnowienia zarządzeń nadzwyczajnych w kwestii ochrony gruntów, do eksmitowania wszystkich najeźdźców przebywających na wskazanych obszarach i pełnej ochrony tych terytoriów.

Angela Kaxuyana, jedna z koordynatorek COIAB powiedziała: „Nigdy więcej masakr! Nie pozwolimy na dalsze inwazje! Niezwykle ważnym jest, aby ludy tubylcze, organizacje Amazonii i całe społeczeństwo obywatelskie zmobilizowali się, aby zapobiec przekazaniu terytoriów na których żyją izolowane ludy tubylcze na rzecz drwali, grabieżców ziemi, poszukiwaczy złota i innych leśnych drapieżników dążących do ich zniszczenia. Jeżeli rząd Bolsonaro, zakończy nakazy ochrony ziemi, będzie to kolejna katastrofa i atak na życie tych ludów, co stanowi część wielkiego planu demontażu polityki tubylczej w naszym kraju”.

Fabrizio Amorim z OPI powiedział: „Nakazy ochrony ziemi to najnowocześniejsze narzędzie polityki publicznej w Brazylii, które można szybko wdrożyć w celu ochrony życia i praw do ziemi nieskontaktowanych ludów tubylczych. Stanowią one najwyższy wyraz zasady ostrożności, przewidziany w prawie krajowym i międzynarodowym. Zlikwidowanie ich będzie oznaczało eksterminację rdzennej ludności lub niektórych jej grup, bez pozostawienia czasu na uznanie ich istnienia, umożliwiającego zagwarantowanie przysługujących im praw. Uciszy to mało znane życie i zuboży ludzkość. Dlatego ważnym jest, aby wzmocnić te instrumenty, rozpocząć demarkację tych obszarów i usunąć wszystkich najeźdźców”.

Terytoria plemienne, ludów z którymi nie skontaktowano się, obecnie chronione przez „Restrições de uso” to:

Terytorium | Data ważności | Powierzchnia w hektarach

Piripkura (Mato Grosso) | 18 wrzesień 2021 | 243 000

Jacareúba/Katawixi (Amazonas) | 08 grudzień 2021 | 647 000

Pirititi (Roraima) | 05 grudzień 2021 | 43 000

Ituna Itatá (Para) | 09 styczeń 2022 | 142,000

Tanaru (Rondonia) | 26 październik 2025 | 8000

Igarapé Taboca do Alto Tarauacá (Acre) | Do czasu zakończenia procesu demarkacji | 287

Kawahiva do Rio Pardo (Mato Grosso) | Do czasu zakończenia procesu demarkacji | 412 000

ŚMIERĆ KARAPIRU Z LUDU AWA GUAJA

W latach 1970. pracownicy FUNAI, rządowej organizacji ds. Indian w Brazylii, postanowili rozpocząć misję kontaktową, której celem było ratowanie Indian Awa Guaja. Pomimo, że kontakt dla izolowanych społeczności pozostaje groźny, cel misji w tym przypadku pozostawał szlachetny. Lokalizacja oraz zbliżenie z Indianami miało stanowić parasol ochronny, zabezpieczający plemię przed zapędami kolonizatorów, w tym nie rzadko płaćnych morderców. Wbrew humanitarnym pobudkom, kontakt z Awa Guaja, zwłaszcza w swej początkowej fazie, przelał i tak już zapełnioną po brzegi, czarę goryczy.

Indianie izolowani, nie mający kontaktu ze światem zewnętrznym pozostają szczególnie podatni na choroby zewnętrzne takie choćby, jak odra, grypa a nawet zwykły katar. Dla tych społeczności infekcje pochodne od tych chorób, kończą się nader często epidemią. Tak też stało się w przypadku Awa Guaja. Kolejni kontaktowani Indianie umierali na grypę i malarię. Jedna ze skontaktowanych społeczności Awa Guaja licząca sobie przed zbliżeniem 91-dziewięćdziesiąt jeden osób, po czterech latach, na skutek chorób została zredukowana do zaledwie 25 osób.

Hekatomba, która uderzyła w Awa Guaja stanowiła katastrofalną tragedię, która nie tylko odcisnęła psychiczne piętno na

plemieniu ale i pokieroszowała je fizyczne. Proceder polowania na Indian, prowadzony przez nigdy nie osądzonych morderców, był niewątpliwie zaplanowaną eksterminacją, której celem było wymordowanie ludu Awa Guaja. Symptomatyczny pozostaje tu los Karapiru, Indianina Awa Guaja, którego rodzina zostaje napadnięta pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku; on sam unikając śmierci, przez następne 10 lat żyjąc w zupełnej samotności pokonał 1,300 kilometrów, wyruszywszy ze stanu Maranhao docierając aż do stanu Bahia. Przez cały czas był przekonany, że pozostawał ostatnim członkiem swojego ludu, przemieszczając się unikał kontaktu ze społeczeństwem narodowym.

Po latach powrócił na tradycyjne ziemie ludu Awa Guaja i założył nową rodzinę. W połowie lipca zmarł. W notce pośmiertnej zaznaczono, że zmarł on na Covid-19 będąc w pełni zaszczepiony dwoma dawkami kierunkowej szczepionki. Jego zgon wyjaśniono tym, że został zaatakowany przez „szczególnie agresywny wariant koronawirusa”.

EUROPEJSKA HISTORIA KOLONIALNA POWRACA PODCZAS KLUCZOWEJ ROZPRAWY SĄDOWEJ

Prawa do ziemi ludu Xokleng z południowej Brazylii, ludu, który doświadczył depopulacji i został wygnany ze swojego terytorium w XIX i XX wieku, aby zrobić miejsce dla europejskich kolonistów, są przedmiotem bezprecedensowej rozprawy sądowej, której z niepokojem przyglądają się wszyscy rdzenni mieszkańcy Brazylii.

Xoklengowie byli brutalnie prześladowani i eksmitowani przez uzbrojone milicje zwane „burgreiros”, aby otworzyć przestrzeń kolonizacyjną dla niemieckich, włoskich, polskich i ukraińskich osadników. Rozprawa Sądu Najwyższego w sprawie tak zwanej „sztuczki z limitem czasu” [ramami czasowymi] może utrwalić skutki tych i kolejnych eksmisji, ustanawiając precedens niosący daleko idące skutki dla rdzennej ludności Brazylii. Niektóre grupy Xoklengów walczą o odzyskanie

swojego terytorium innymi metodami. Xokleng Konglui ze stanu Rio Grande do Sul rozpoczęli „retomada” (ponowne zajęcie) swojej ziemi, która znajduje się obecnie w granicach parku narodowego. Brazylijski rząd chce te miejsce przystosować do celów „ekoturystycznych”.

Rozprawa sądowa dotyczy wytyczenia i demarkacji rdzennego terytorium „Ibirama La Klãnõ” w stanie Santa Catarina. Jeżeli Xoklengowie wygrają będą mogli powrócić do znacznej części terytorium swoich przodków. Oficjalna demarkacja terytorium została zawieszona w rezultacie pozwu wniesionego przez nieindiańskich mieszkańców i firmę zajmującą się pozyskaniem drewna. Twierdzą oni, że 5 października 1988 roku – w dniu podpisania brazylijskiej konstytucji – Xoklengowie mieszkali w ograniczonej części spornego terytorium i z tego tytułu nie posiadają prawa do większości tradycyjnej ziemi. Jeśli argument ten zyska posłuch brazylijskiego wymiaru sprawiedliwości, dokona się zarazem legitymizacja stuleci wywłaszczeń doświadczanych przez rdzenne ludy w całej Brazylii.

Sztuczka z limitem czasowym lub tzw. teza o ramach czasowych (inna nazwa klauzula „marco temporal”), to szaniec lobby agrobiznesowego i środowisk wiejskich, zasadzający się na sugestii, że tylko społeczności indiańskie, które potrafią wykazać, że zamieszkiwały dane ziemie w dniu ogłoszenia Konstytucji z 5 października 1988 roku mogą rościć sobie prawa do terytoriów przodków. Ta teza przyjęta została przez rząd jeszcze w 2017 roku, za czasów urzędowania liberalnego prezydenta Michel Temera.

Jeżeli Sąd Najwyższy Brazylii zagłosuje za „sztuczką z limitem czasu” to miałyby to katastrofalne konsekwencje dla wielu innych rdzennych mieszkańców oraz ich szans na odzyskanie terytoriów przodków. Mogłoby to również umożliwić kradzież ziemi należącej do prawowitych właścicieli. Brasília Priprá, przywódca ludu Xokleng komentuje: „Jeżeli nie mieszkaliśmy w pewnej części terytorium w 1988 roku, nie oznacza to, że była

to ziemia niczyja lub że nie chcieliśmy tam być. Sztuczka z limitem czasu wzmacnia historyczną przemoc, która pozostaje z nami do dzisiaj”.

Przed brazylijskim sądem tezy o „rdzennym charakterze” pierwotnych ziem Xoklengów z „TI Ibirama-LaKlãnõ” broni Prokurator Generalny Augusto Aras. Po przeciwnej stronie lokuje się brazylijski prezydent, Jair Bolsonaro, który jako przeciwnik demarkacji indiańskich ziem podgrzewa atmosferę wokół procesu, sugerując, że nie zaakceptuje żadnej decyzji sądu sprzecznej z „interesami wsi”. Po środku sporu sadowią się ludzie związani z wpływowym lobby hodowców bydła, którzy uważają, że Sąd Najwyższy Brazylii powinien uchylić się od jednoznacznego zabierania zdania w tej kwestii, rozwój praktyki prawnej wokół demarkacji tubylczych ziem pozostawiając w gestii brazylijskiego parlamentu.

Rząd brazylijski zachęcał Europejczyków do osiedlania się na ziemi rdzennych mieszkańców na przełomie XIX i XX wieku, dając im „carte blanche” do zajmowania „pustych ziem” brazylijskiego południa. Brał udział w finansowaniu burgreiros, milicji zajmującej się „łowieniem Indian”, która w wielu obszarach prowadziła działania jawnie eksterminacyjne i wynaradawiające.

„Czerwonoskórzy ingerują w kolonizację: ta ingerencja musi zostać wyeliminowana, jak najszybciej i jak najdokładniej”, domagali się wówczas niemieccy koloniści. Osadnicy niemieccy i włoscy organizowali okrutne ekspedycje karne mordując większość zaskoczonych Indian, a część, głównie kobiety i dzieci, przyprowadzając do osad kolonialnych na „odchowanie”.

LAS DESZCZOWY AMAZONII SPRZEDAWANY ZA POŚREDNICTWEM FACEBOOK MARKETPLACE

Brytyjska telewizja BBC odkryła, że część brazylijskiego lasu deszczowego Amazonii jest nielegalnie sprzedawana na portalu społecznościowym Facebook. Obszary chronione obejmują lasy państwowe i terytoria zamieszkane przez rdzennych mieszkańców

Brazylii. Niektóre działki lasu sprzedawane w serwisie ogłoszeniowym Facebooka mają rozmiar 1000 boisk piłkarskich – piszą Joao Felle i Charlotte Pamment w artykule „Amazon rainforest plots sold via Facebook Marketplace ads”

Facebook poinformował, że jest „gotowy do współpracy z lokalnymi władzami”, zaznaczając jednocześnie, że nie podejmie żadnych samodzielnych i niezależnych działań służących powstrzymaniu tego procederu. „Nasza zasady handlowe wymagają od kupujących i sprzedających przestrzegania przepisów i prawa” – zaklina się firma z siedzibą w Kalifornii. Z perspektywy Facebooka „nie wydaje się, aby problem był na tyle poważny, aby uzasadniał wstrzymanie sprzedaży gruntów dotyczących całej Amazonii na platformie Facebook Marketplace”.

Zdaniem lokalnych organizacji pozarządowych i rdzennych mieszkańców, rząd Brazylii nie jest zainteresowany wstrzymaniem sprzedaży. „Grabieżcy ziemi czują się bezkarni do tego stopnia, że nie wstydzą się wchodzić na Facebook w celu zawierania nielegalnych transakcji sprzedaży gruntu” – ocenia Ivaneide Bandeira z organizacji pozarządowej Kanindé.

Transakcje sprzedaży lasu deszczowego na Facebooku nie są szczególnie zaszyfrowane. „Każdy może znaleźć nielegalne działki wpisując portugalskie odpowiedniki haseł takich jak las czy drewno w wyszukiwarce Facebook Marketplace” i to poprzez wskazanie konkretnej lokalizacji w jednym z brazylijskich stanów położonych w Amazonii. Niektóre oferty zaopatrzone są w zdjęcia satelitarne i współrzędne GPS. Wielu sprzedawców otwarcie przyznaje, że nie posiada tytułu prawnego do ziemi, zgodnie z brazylijskim prawem jedyne dokumentu potwierdzającego własność ziemi.

Jako jednego z kontrahentów Felle i Pamment przedstawiają Fabricio Guimarãesa, sfilmowanego za pośrednictwem ukrytej kamery. Człowiek ten z nie małą kindersztubą przechadza się przez skrawek lasu deszczowego, uprzednio wypalonego,

uspakajając, że „nie ma tu ryzyka inspekcji przez agentów federalnych”. Dzięki wylesieniu skrawka lasu i przygotowania go pod uprawę, udało mu się potroić początkową cenę wywoławczą do kwoty 35000 dolarów USD. Fabricio nie jest rolnikiem. Ma stałą pracę w mieście, ale lasy deszczowe postrzega jako okazję do „inwestycji”.

Wiele reklam na Facebook Marketplace dotyczyło stanu Rondônia, najbardziej wylesionego stanu w brazylijskiej Amazonii. BBC posuwając się do prowokacji zorganizowało spotkanie czterech sprzedawców z tego stanu oraz „tajnego agenta” planowo udającego prawnika reprezentującego „zamożnych inwestorów”. Jeden z uczestników spotkania, Alvim Souza Alves, próbował sprzedać działkę wewnątrz rezerwatu Indian Uru Eu Wau Wau za kwotę ok. 22 700 funtów brytyjskich. Ziemie, które próbował bezceremonialnie upłynnić są domem dla 200 członków ludu Uru Eu Wau Wau. W szerszym promieniu terytorium o którym piszemy, żyje co najmniej pięć grup Indian nie utrzymujących kontaktów ze społeczeństwem narodowym. Na spotkaniu Pan Alves zarzekał się jednak: „Tam nie ma Indian. Z miejsca, w którym jest położona moja ziemia, żyją oni 50 km dalej. Nie zamierzam Wam mówić, że od czasu do czasu nie chodzą dookoła”.

Bitaté Uru Eu Wau Wau, jeden z przywódców lokalnych Indian skonfrontowany przez BBC z tymi rewelacjami powiedział, że wspomniana działka znajdowała się w obszarze używanym przez jego społeczność do polowania, łowienia ryb i zbierania owoców. „To brak szacunku. Nie znam tych ludzi. Myślę, że ich celem jest wylesianie rdzennej ziemi, tego co jeszcze stoi. Można powiedzieć, że to wylesianie naszego życia” – mówił Bitaté wzywając brazylijskie władze do interwencji, a Facebook do podjęcia własnych działań.

Jednym z czynników napędzającym w ostatnich latach proceder zawłaszczania ziemi i nielegalnego rynku ziemi w Brazylii jest oczekiwanie na amnestię. Alves ujawnił, że współpracuje z innymi takimi jak on „inwestorami” w akcji afirmatywnej na rzecz legalizacji skradzionej ziemi. Lobbują w tym celu u

polityków skłonnych poprzeć taki scenariusz. Nie ma on wątpliwości, że jedyna szansa na domknięcie tego postulatu pojawiła się wraz z prezydenturą Jaira Bolsonaro. Alves zaprezentował się jako człowiek powiązany ze Stowarzyszeniem Curupira, znanym brazylijskiej policji federalnej jako „grupa prowadząca nielegalną operację przejmowania ziemi, skupiającej się na inwazji na terytorium rdzennych mieszkańców”. Alves zaufał na tyle „tajnemu agentowi BBC”, że zabrał go na spotkanie z rzekomym przywódcą Stowarzyszenia Curupira. Wraz z nim zapewniał, że „wybitni politycy” pomagają organizować spotkania z agencjami rządowymi w stolicy Brazylii. Jako głównego sojusznika w tym dziele zaprezentowali brazylijskiego kongresmana, pułkownika Chrisóstomo, członka Partii Socjalno-Liberalnej, której Bolsonaro był członkiem, dopóki nie założył własnej w 2019 roku. W rozmowie z BBC Chrisóstomo przyznał, że pomógł zorganizować spotkanie, ale nie wiedział, że dotyczy ono grabieży ziemi.

LIST INDIANINA GUAJAJARA DO CAŁEGO ŚWIATA: „JEŚLI NASZA ZIEMIA I NASZ LAS ZNIKNĄ, CO STANIE SIĘ Z MOIM LUDEM”

Nazywam się Tainaky Tenetehar i pochodzę z Terra Indígena Arariboia, rezerwy położonej w brazylijskim stanie Maranhão. Jestem jednym ze „Strażników Lasu” i dziś przesyłam Wam te słowa, ponieważ potrzebujemy pilnego wsparcia.

Na naszym terytorium żyje około 5000 rdzennych mieszkańców Tenetehar, znanych również jako Guajajara. Oprócz nas, Arariboia jest również domem dla naszych nieskontaktowanych krewniaków, ludu Awá (Awa Guaja). W sercu naszej ziemi mieszkają dziesiątki rdzennych mieszkańców, izolowanych Indian, którzy są najbardziej bezbronnymi ludźmi na naszej planecie. Bez lasu Awa Guaja zostaną zniszczeni.

Prowadząc operacje i patrole jako „Strażnicy Lasu” całymi dniami wędrujemy po lesie w poszukiwaniu nielegalnych drwali, którzy od dziesięcioleci napadają na chronione przez nas ziemie w poszukiwaniu drzew takich gatunków jak ipê, jatobá,

copaíba, coumaru. Identyfikujemy najeźdźców, niszczymy ich obozy, wypędzamy ich z naszej ziemi. Drwale są jednak uzbrojeni. Ciągłe otrzymujemy groźby śmierci od potężnej mafii drwali. Pięciu z nas zostało już zamordowanych. W 2019 roku zamordowali mojego kuzyna, Paulo Paulinho Guajajarę, próbowano także zabić mnie. Nadal mam kulę w plecach.



Nasza ziemia jest atakowana. Zdajemy sobie sprawę, że nasza kultura stopniowo zanika. Martwimy się o przyszłość naszych dzieci. Za 10, 15 lat, nasze dzieci i wnuki: co się stanie z tymi dziećmi, jeśli inwazja i niszczenie naszej ziemi będzie trwało nadal? Jeśli nasza ziemia i nasz las znikną, co stanie się z moim ludem i naszą kulturą? Jeśli nie będziemy mieli naszego lasu, nasi wojownicy odejdą. Skończy się wszystko, skończy się deszcz, skończy się czyste powietrze i zdrowie, bo nasza medycyna jest w lesie – w drzewach i owocach. Stąd czerpiemy zdrowie. Dla nas nasza ziemia jest święta. Dla nich nasz las jest brzydki, nic nie daje. „Indianin nie produkuje. Indianin jest leniwy. Indianin się nie rozwija” – mówią. Po co mamy się rozwijać, jeśli jesteśmy już rozwinięci na swój własny sposób?

Biali ludzie często mówią, że społeczeństwo brazylijskie musi się rozwijać, aby się doskonalić. Jak może stać się lepsze, skoro do dnia dzisiejszego nie zmieniło się? Rząd nie dba nawet o swoich bliskich. Jeden kraj bombarduje inny, innym krewnym pozwala umierać z głodu, umierać z pragnienia. Pozostawia własnych krewnych na ulicy, wyrzuca ich z domu, przez co jedzą śmieci i mieszkają pod mostami. Umierające dzieci bez jedzenia. Co to za rząd, który nie patrzy nawet na własnych krewnych?

I teraz chcą umieścić swój styl życia pośród nas. Nie akceptujemy tego. Każdy podąża drogą własnego narodu, swojego ludu. Nie będziemy zmuszać ich do zmiany ich własnej kultury. Dlaczego nie pozostawiać nas samych, byśmy mogli żyć po

swojemu? Tego właśnie chcemy, po prostu żyć w pokoju, bez wojny z nimi. Pragnę prosić czytających, cały świat, aby poruszyli kwestię naszego sposobu życia, bo jest to nasz sposób polowania, śpiewania, nasza kultura i nasz własny język. Mamy prawo do spokojnego życia, wolności i naszego lasu. Bez tego nie przetrwamy.

Nasza ziemia ma życie, dużo życia. Prosta mrówka, która chodzi po tej ziemi, wąż, jaszczurka, to jest nasze życie, wyrażają one równowagę naszego lasu. Każdy owad krzewowy spełnia własną funkcję, pełni rolę na tej ziemi.

Na naszej ziemi żyją również izolowani krewniacy, Awa Guaja. Nie chcą kontaktu z „nieindiańskim” Karaiwami, ani z nami. Kontakt przynosi im chorobę. Zwykła grypa, lekkie przeziębienie dla nich to bardzo poważna choroba, na której nie posiadają odporności [i która może ich wyniszczyć]. Nie chcemy, aby tak się stało.

Z uwagi na troskę, w imieniu obrony naszej ziemi, zaczęliśmy się zastanawiać, co możemy zrobić aby zmniejszyć oddziaływanie na nasze ziemie. Wtedy wodzowie zdecydowali się na utworzenie organizacji Strażników. Byliśmy już zmęczeni czekaniem na brazylijski rząd, który od tak dawna nie wypełnia obowiązku ochrony i inspekcji ziemi i środowiska.

Rządy często myślą, że używamy naszej ziemi tylko dla siebie. Tak nie jest. Tak naprawdę to płuca świata, nie tylko Brazylii. To płuco jest tutaj poplamione, już boli, na płucu jest już ślad rany. Nie chcemy, aby ta choroba postępowała. Dla nas to rak niszczący las. Martwimy się, że inwazja będzie się nasilała, że nadejdzie bydło i soja. Rząd mówi tylko o agrobiznesie. Agro to, agro tamto. Agro to rozwój, agro to dla nich wszystko. Ale nie dla nas. Dla nas „nasza farma” to nasza zwierzyna, nasz las. Zawsze mówię, że nasze bogactwo jest tutaj na ziemi. To jest „nasza farma”. Nasze świeże powietrze, nasz deszcz. Bez tego jesteśmy biedni. Biedniejsi niż wszyscy.

Dla rządu bogactwem jest soja, trzcina cukrowa i bydło. Biali tak myślą, ale my nie. Według nas pieniądze nie kupią niczyjego życia. Nie kupią życia krewnego, nie kupią życia dziecka. Nasze ziemie otaczają gminy Karaiwów (białych). Są burmistrzowie, jest policja, są liderzy osadników, są radni. Myślę jednak, że nawet wraz ze wszystkimi tymi politykami nie zdają sobie oni sprawy, że istniejemy, że jesteśmy ludźmi, że mamy własne życie. Dlatego tak ważna jest praca „Strażników Lasu”. Monitorujemy, kontrolujemy, rozmawiamy z najeźdźcami, aby nie wkraczali na naszą ziemię. Oni jednak nas nie szanują. Ta ziemia jest nasza, ta ziemia ma właściciela.

Kiedy Rdzenny Mieszkaniec wypędza drwa, myśliwego lub najeźdźcę, który sadzi plony na naszej ziemi, ten następnie potępi to w mieście, a sąd przyjmie ich prośbę i wyśle nakaz aresztowania Indianina. Bronimy tego, co nasze, wewnątrz naszego domu, a jesteśmy postrzegani jak bandyci i przestępcy. Bronimy naszego życia oraz życia naszych krewnych. Jesteśmy już zmęczeni czekaniem na sprawiedliwość. Nasi krewni umierają. Nasi krewni są zabijani. Zabili już kilku wojowników. Zabijają nas po cichu, potajemnie. Dla nas to zimna wojna.

Dlatego prosimy wszystkich o pomoc w wywarceniu presji na rząd brazylijski, aby wypełnił swój obowiązek inspekcji i ochrony naszej ziemi. Nasze ziemie są już uznane i poddane demarkacji, ale mimo to, biali tego nie szanują. Jest mi bardzo smutno, choć muszę zachować energię, nie dając po sobie znać jak jest mi smutno. Nie mogę pokazać tego jak boli mnie serce, choć w środku płaczę. Niosąc trudne doświadczenie inwazji, smutku i choroby, którą Karaiwowie przynoszą naszym bliskim, będziemy nadal stawiali opór, aż do ostatniego wojownika. Dopóki mamy własnych wojowników w lesie, nie zamierzamy się poddawać. Będziemy nadal walczyli, nawet bez wsparcia rządu. Będziemy walczyli do końca. Do końca. Dopóki jest małe dziecko, którego możemy bronić, będziemy tam”.

PROTESTY PRZECIW USTAWIE 490 I TAJEMNICZY POŻAR

Czerwiec 2021 roku stał się miesiącem kolejnej ofensywy bolsonarystów i wpływowego lobby związanego z górnictwem, wyrębem lasów i hodowlą bydła, zmierzających do osłabienia konstytucyjnej ochrony ziem rdzennych mieszkańców Brazylii. Już podczas kampanii wyborczej, prezydent Brazylii Jair Bolsonaro zapowiadał, że gospodarcze otwarcie ziem rdzennych mieszkańców kraju na eksploatację, przy jednoczesnym wstrzymaniu repatriacji odebranych im historycznie gruntów, będzie stanowiło jedno z głównych wyzwań jego urzędowania. Cel ten stara się systematycznie realizować np. poprzez ciche przyzwolenie na nielegalne wkraczanie na rdzenne terytoria, aczkolwiek legalizacja jego programu napotyka na pewne zapory. Z jednej strony jest to fragmentaryzacja frakcyjna w brazylijskim parlamencie nie pozwalająca na łatwe uzyskanie bezwzględnej większości, z drugiej strony jest to stabilny wciąż w Brazylii trójpodział władzy, w ramach którego prokuratura zaskarża, a brazylijskie sądy blokują apodyktyczne zapędy wykraczające poza pogranicze prawa.

Szeroki pakiet ustaw i poprawek do konstytucji, znajdujących się w teczkach brazylijskiego rządu dotyczący zmian na linii Państwo – Rdzenni Mieszkańcy przypomina niemniej liczne włócznie za pośrednictwem, których poszukuje się od kilku lat miękkich i nie osłoniętych prawnie zamków, umożliwiających wsunięcie wytrychu otwierającego zamknięte do tej pory drzwi. Jednym z takich środków prawnych jest Ustawa 490, istotna dla lobby agrobiznesowego, postrzegana jako flagowa inicjatywa bolsonarystów. Ustawa, która w czerwcu przechodziła przez komisje parlamentarne jeśli wejdzie w życie uczyni niewykonalną demarkację niechronionych i nie wytyczonych dotąd ziem indiańskich, stając się podstawą dla podważania roszczeń pierwszych mieszkańców kraju, a według dalszych scenariuszy otworzy ich ziemie na intensywne przedsięwzięcia związane z górnictwem, budową dróg oraz konstrukcją dużych elektrowni wodnych. Rdzenni mieszkańcy Brazylii i współpracujący z nimi prawnicy zwracają uwagę na niekonstytucyjność Ustawy 490. W czerwcu przeprowadzili rozliczne protesty w Brasili i na

provincji.

W tym samym tygodniu, gdy rdzenna ludność mobilizowała się w całej Brazylii przeciwko Ustawie 490/2007 wieś Barreiro Preto zamieszкана przez Indian Xakriabá, w gminie São João das Missões (stan Minas Gerais), dotknięta została pożarem. Ogień zniszczył część szkoły, bibliotekę, tradycyjny punkt medyczny, a także inne pomieszczenia. Pożar wybuchł wczesnym rankiem 24 czerwca 2021 roku.

Indianie Xakriabá podejrzewają, że podpalenie jest formą odwetu za zorganizowanie demonstracji przeciwko Ustawie 490. „Szkoła została zbrodnictwo podpalona, a wszystkie akta historii naszej szkoły spalono. Oprócz akt sekretariatu zniszczeniu uległy wszystkie komputery i nasz punkt medyczny, który jest jednym z głównych domów medycyny naturalnej, o której zachowanie walczymy” – mówi lokalny przywódca Domingo Nunes. „Nasz lud ponownie został zaatakowany przez gniewną nienawiść [...] To nie pierwszy raz, kiedy lud Xakriabá stanął w obliczu działań tej rangi. Spalono budynki, ale nigdy nie spalał historii, ani nie wymazał walki i oporu naszego ludu” – oświadczyła dyrekcja rdzennej szkoły Xukurank.

W przeddzień pożaru, członkowie ludu Xakriabá demonstrowali przeciwko Ustawie 490/2007, która stała się właśnie przedmiotem głosowań Komisji Konstytucji i Sprawiedliwości Izby Deputowanych. Antyindiański projekt, uniemożliwiający demarkację rdzennych terytoriów, został wówczas przyjęty stosunkiem głosów 41 za – 20 przeciw, uzyskując przepustkę do głosowania na plenarnym posiedzeniu Izby.

Podczas protestu na północy stanu Minas Gerais rdzenni mieszkańcy zablokowali federalną autostradę BR-135 w proteście przed ryzykiem otwarcia ich terytoriów na „eksploatację przez agrobiznes i górnictwo”. Jednocześnie delegacja młodych przywódców Xakriabá dołączyła do rdzennego obozu w stolicy kraju Brasili, który zgromadził około 1500 Indian z ponad 50 rdzennych ludów z całego kraju. Powiązanie między

zaangażowaniem Xakriabá w demonstrację a podpaleniem ich budynków tropią organizacje rdzennych mieszkańców. Artykulacja Rdzennej Ludności Brazylii (Apib) i Rdzenna Organizacja Północno-Wschodniego Minas Gerais i Espírito Santo (Apoimne) w sporządzonej notce działania te uznają za atak na lud Xakriabá: „Wydarzyło się to w czasie, gdy rząd federalny zachęca do wdrażania polityki, która jest sprzeczna z dobrostanem rdzennej ludności Brazylii i prowadzi wprost do zawłaszczania i wydzierżawiania rdzennej ziemi na rzecz eksploatacji i wyrębu”.

Mobilizacja rdzennych mieszkańców Brazylii, którzy wysłali własne delegacje do stolicy kraju, trwała całe lato 2021 roku. Stworzyli oni stały obóz z którego monitorowali proces legislacyjny wokół Ustawy 490. i zawiązywali kolejne demonstracje. W piątek 27 sierpnia przeprowadzili marsz podczas, którego minęli budynki Ministerstwa Sprawiedliwości, Pałacu Planalto i Kongresu Narodowego, gdzie w symbolicznym geście spalili dziesięciometrową trumnę.

MORDERSTWA I ZAGINIĘCIA INDIAN YAQUI W SONORA

Przywódcy i aktywiści Indian Yaqui – Luis Urbano, Tomás Rojo i Agustín Valdez – są ostatnimi ofiarami przemocy, której doświadczają rdzenne społeczności w stanie Sonora w Meksyku w odwecie za obronę wody i rdzennych terytoriów. Zniknięcie Tomása Rojo oraz morderstwa Luisa Urbano i Agustína Valdeza symbolizują bezbronność obrońców środowiska i terytorium Ludu Yaqui w zderzeniu ze zorganizowaną przestępczością, a także bezkarnością i obojętnością meksykańskiego państwa.



Pierwsze morderstwo miało miejsce 2 maja 2021 roku, kiedy zastrzelono Agustín Valdez, przywódcę tradycyjnej straży Yaqui i syna tradycyjnego gubernatora gminy. Valdez, znany również jako „El Roque”, był odpowiedzialny za blokowanie autostrady, na której członkowie ludu Yaqui pobierali opłatę za przejazd,

generując dochody dla swoich społeczności. Kilka tygodni później zniknął Tomás Rojo, aktywista i rzecznik prasowy Yaqui, prześladowany przez władze za udział w 2012 roku w tak zwanej „wojnie wodnej”. Jak wspomina w swoim artykule badacz Juan Carlos Ruiz Guadálajara, Tomás Rojo wierzył w pokojowy opór obywatelski, stąd jego potrzeba ostrzegania o tym, co dzieje się na terytorium Yaqui. „Tomás Rojo alarmował świat wszelkimi dostępnymi mu środkami o siłach i interesach zagrażających istnieniu i przetrwaniu jego narodu i wszystkich rdzennych ludów” – wspomina Ruiz. Był przeświadczony, że to co dzieje się z plemieniem Yaqui, wcześniej czy później dotknie wszystkich rdzennych mieszkańców.

Ofiarą ostatniego morderstwa był Luis Urbano, który został zastrzelony 8 czerwca w gminie Cajeme, uchodzącej za jedną z najbardziej brutalnych gmin w Meksyku. Ten 35-letni przywódca ludu Yaqui był obrońcą wody i terytorium Yaqui, aktywnym w „wojnie o wodę”.

„Wojna o wodę” była serią konfrontacji do jakiej doszło w 2012 roku między ludem Yaqui a administracją federalną stanu Sonora w sprawie budowy akweduktu, którego konstrukcja mogła doprowadzić do braku dostępu do wody lub jego redukcją dla rdzennych społeczności.

AYOREO: OSTATNIE IZOLOWANE SPOŁECZNOŚCI POZA AMAZONIĄ

W regionie Chaco na pograniczu Boliwii i Paragwaju żyje blisko 150 członków ludu Ayoreo znajdujących się w dobrowolnej izolacji i nie utrzymujących kontaktów ze społeczeństwem narodowym. Kilka grup Indian Ayoreo to ostatni Indianie żyjący poza Amazonią, którzy nie utrzymują kontaktów ze społeczeństwem narodowym. Wśród znaków świadczących o ich obecności są dziury i znaki na drzewach; narzędzia i chaty; ślady stóp w pobliżu zbiorników wodnych oraz porzucone przedmioty. Zagroża im wylesienie, budowa dróg, wielkie pożary, a także przesuwanie granicy farm i hodowli bydła. „Oba kraje powinny wdrożyć konieczne środki służące zagwarantowaniu

ochrony terytoriów tych ludów oraz ich przetrwaniu” – twierdzą Miguel Lovera i Leonardo Tamburini, którzy są osobiście zaangażowani w zabezpieczenie praw ludu Ayoreo.

Ayoreo to tradycyjnie lud myśliwych i zbieraczy, którego terytorium obejmuje obszar 30 milionów hektarów regionu Gran Chaco w Ameryce Południowej: północnego Chaco w Paragwaju i boliwijskiego Chaco pokrywającego się z departamentami Santa Cruz i Chiquitania. Ocenia się, że dotąd nawiązano kontakt z około 5000 członkami ludu Ayoreo w Paragwaju i Boliwii, którzy przyjęli osiadły tryb życia. Pozostała mniejszość to grupy żyjące w dobrowolnej izolacji, prowadzące koczowniczy tryb życia.

Większość członków ludu Ayoreo zostało brutalnie wypartych ze swojego tradycyjnego terytorium w drugiej połowie XX wieku. Aby przeżyć musieli przyjąć osiadły tryb życia. Pierwsze spotkanie między Ayoreo a ludnością napływową zostało zarejestrowane w 1711 i 1724 roku, kiedy Jezuici nawiązawszy kontakt z kilkoma grupami Ayoreo założyli misję San Ignacio de Zamucos. Powstanie jednak położyło kres temu przedsięwzięciu. Minęło ponad sto lat, zanim pojawiły się kolejne wieści o Ayoreo, kiedy to lokalna grupa Ayoreo Jnupegosode zbliżyła się do pracowników kolei Santa Cruz – Puerto Suárez w Boliwii. Jeszcze przed pierwszą połową XX wieku ludzie pracujący w firmach naftowych mieli kontakt z Ayoreo w paragwajskim Chaco. W latach 1960. rozpoczęto systematyczne poszukiwania Ayoreo. Projekt kontaktowania był prowadzony przez misjonarzy i posiadał szerokie poparcie rządowe. Doprowadziło to do skontaktowania kolejnych grup Ayoreo, a następnie ich przesiedlenia celem skoncentrowania w osadach misyjnych. Ostatni przypadek kontaktu i sedentaryzacji odizolowanych grup Indian Ayoreo w Paragwaju sięga roku 2004.

Obecność grup Ayoreo nie utrzymujących wciąż kontaktów ze społeczeństwem narodowym jest znana w obu krajach. W Boliwii informacje gromadzono metodycznie i systematycznie. W Paragwaju „Iniciativa Amotocoide” od 2002 roku prowadzi

systematyczny monitoring izolowanych grup Indian. Na podstawie zeznań „osiadłych” Ayoreo i zapisów śladów ich obecności, Iniciativa Amotocoide oblicza, że istnieje co najmniej dziesięć małych grup (lub grup rodzinnych), żyjących oddzielnie i komunikujących się między sobą na północy i zachodzie paragwajskiego Chaco. Szacuje się, że łączna liczba koczowniczej populacji w tym regionie wynosi od 80 do 150 osób. Przynajmniej jedna z grup lokalnych Ayoreo należy do grupy Totobiegosode. Pozostałe nie zostały jeszcze zidentyfikowane.

W jaki sposób stwierdza się obecność grup nieskontaktowanych Indian? Najczęściej są to dziury pozostawione w drzewach po niedawnym zbiorze miodu; symbole klanów wyrzeźbione na korze drzew i kaktusach; narzędzia i chaty znalezione na polanach; oznaczenia ostrzegające inne grupy o obecności na danym obszarze; ślady stóp w pobliżu zbiorników wodnych i szlakach. Dowody pochodzące ze zeznań obejmują: obserwacje nagich osób trzymających broń i narzędzia; a także głosy i okrzyki słyszane z odległości. Jednym z najważniejszych świadectw są zeznania starszych członków ludu Ayoreo, którzy pamiętają krewnych, którzy nigdy nie opuścili okolicy i nie nawiązali kontaktów ze społeczeństwem narodowym.

Największym zagrożeniem dla Ayoreo nie utrzymujących kontaktów ze społeczeństwem narodowym, obok ryzyka immunologicznego związanego z nieodpowiedzialnymi próbami nawiązania z nimi kontaktu, pozostaje postęp w wylesianiu. Paragwajskie Chaco traci dziennie blisko 800 hektarów lasu, co w skali globalnej sytuuje je wśród terytoriów o najwyższym współczynniku wylesienia. „Tradycyjne terytorium Ayoreo jest bezpośrednio dotknięte tym ekobójstwem, a grupy żyjące w dobrowolnej izolacji pozostają najbardziej narażone” – piszą Lovera i Tamburini, którzy wśród innych poważnych zagrożeń wymieniają dodatkowo budowę dróg, handel narkotykami, grupy misyjne, górnictwo, odwierty naftowe i zmiany klimatyczne.

Państwo paragwajskie niestety, nie uznało wciąż formalnie

istnienia izolowanych grup Indian, a co za tym idzie, nie prowadzi polityki publicznej nakierowanej na ich ochronę. Postęp wyzysku ekonomicznego przesuwającego się w kierunku ich terytoriów oznacza okupację obszarów istotnych dla przetrwania izolowanych grup Ayoreo. Agrobiznes jest obecnie głównym powodem wylesiania lasu Chaco – i w konsekwencji – niszczenia świata Ayoreo. Wraz z nieodwracalną utratą kolejnych leśnych domen i szlaków nomadycznych będą nasilały się ryzyka towarzyszące związane z przymusowymi wysiedleniami, przenoszeniem chorób, utratą suwerenności żywieniowej, śmiercią, niepożądanymi kontaktami, a także gwałtownymi spotkaniami skutkującymi ofiarami po obu stronach. Czasami izolowani Indianie bywają uznawani za intruzów gdy wchodzi na „prywatną własność”. Z uwagi na rosnący niedobór wody są zmuszeni podejmować ryzyko, podchodząc nocą pod rancza bydła, aby pozyskać wodę czy sól.

Lovera i Tamburini, w tym kontekście podkreślają, że „Paragwaj ma najwyższy procent koncentracji gruntów na świecie. Zgodnie ze współczynnikiem Giniego (0,93), Paragwaj osiąga prawie idealną nierówność. Większość majątków, wylesionych pod monokulturowe uprawy lub hodowlę bydła, nabyta została bezprawnie. Uzurpacja ziem należących do Ayoreo rozpoczęła się podczas dyktatury Alfredo Stroessnera (1954-1989) i rządów partii Colorado (1989-2008). Opierając się na przywilejach przyznanych przez rząd i prawnych oszustwach, domniemani nowi właściciele, nie uznają żadnego prawa do ziemi, chronologicznie wyprzedzającego ich nadania ziemskie”.

„W tym samym czasie gdy dochodzi do koncentracji gruntów i wylesienia, nieskontaktowani Ayoreo kontynuują koczowniczy tryb życia i chodzą tymi samymi szlakami migracyjnymi. Według ich kosmosu nie ma granic politycznych wytyczonych przez wielkie zwierzchności, a współczesne prawodawstwo nie gwarantuje własności ziemi. Szlaki którymi się poruszają są coraz bardziej niebezpieczne i rozczłonkowane przez ludzi, ogrodzenia, drogi i obiekty przemysłu wydobywczego.

Konsekwencja jest oczywista: okupacja ich ziemi negatywnie wpływa na tradycyjne praktyki Ayoreo żyjących w dobrowolnej izolacji”.

W 2012 roku podczas przesłuchania przed Międzyamerykańską Komisją Praw Człowieka (IACHR) dowiedziono, że przyśpieszony wzrost pogranicza rolniczego na terytoriach, na których żyją izolowani Ayoreo, zwiększył liczbę obserwacji rdzennych mieszkańców w regionie Chaco. W tym samym roku boliwijski rząd uchwalił dekret najwyższy nr. 1286 ustanawiający obszar 536568 hektarów, na którym przed przeprowadzeniem badań interdyscyplinarnych wdrożone zostaną środki ochrony gruntów. Wytyczone ziemie znajdowały się w granicach terytorium ochrony o szczególnym znaczeniu ekologicznym „Ñembi Guasu”, które stanowi część zarówno Parku Narodowego Kaa-lyá jak i Parku Narodowego Otuquis, w ramach jurysdykcji Autonomii Indian Guarani Charagua Iyambae. Nie przeprowadzono jednak badań wymaganych dekretem, a środki nie zostały wdrożone. Katastrofalny pożar między sierpniem i październikiem 2019 roku pochłonął od 3,5 do 5 mln hektaru lasu i dotknął ekosystem uwzględniony w Najwyższym Dekrecie nr. 1286, czyniąc go, zdaniem Loverly i Tamburini, w większości przestarzałym.

Rozbudowa sieci drogowej ma ogromny wpływ na ziemię, z traumatycznymi i nieodwracalnymi skutkami dla życia izolowanych grup. Otwarta droga stanowi pożywkę dla nielegalnego wyrębu lasów, nowych rancz bydła, kłusownictwa czy aktywności spekulacyjnych deweloperów. Jeśli droga zostanie utwardzona jej wpływ będzie jeszcze większy. Prace infrastrukturalne mają negatywne skutki związane z wylesianiem oraz zagrożeniem ekosystemów istotnych dla ludności tubylczej, ale też tej napływowej. Dla nieskontaktowanych Indian oznaczają również naruszenie „jedności ich ziemi”, a także nową przeszkodę do pokonania. W 2020 roku Ministerstwo Robót Publicznych i Komunikacji Paragwaju przedstawiło nowy projekt infrastrukturalny zmierzający do budowy drogi przez Park Narodowy Defensores del Chaco. Jeśli zostałby on zrealizowany,

na stale zmieniałby życie odizolowanych społeczności i samych zwierząt w tym obszarze. Byłaby to droga szybkobieżna o dużym natężeniu ruchu. Zgodnie z projektem powstaną mosty i kanały ściekowe, a droga będzie uznana za trasę krajową.

Gwałtowna transformacja i uzurpowanie sobie praw do tradycyjnej ziemi Ayoreo, zmusza nieskontaktowanych Indian do opuszczania niektórych regionów. Ucieczka pozostawia za sobą traumatyczny ślad i niesie dalsze ryzyka: przemieszczający się na nowe obszary autochtoni mogą spotkać najeźdźców, a ci ostatni są skłonni uciec się do przeprowadzenia obławy, mającej na celu pozbycie się konkurencji i zawładnięcie ich ziemiami. Świadome i celowe mordowanie członków izolowanych społeczności, zważywszy także na ich niewielką populację, zawsze stanowiło będzie formę czystek etnicznych.

Miguel Lovera i Leonardo Tamburini podkreślają: „Opisane zagrożenia prowadzą do ludobójstwa, do czego zachęca model rozwoju, aktywnie wspierany przez rządy. Ci, którzy są częścią państwa i odpowiedzialni są za tę zbrodnię, muszą natychmiast ją zakończyć, podejmując różne działania: ograniczenie dostępu do ziem izolowanych społeczności, zwrot tradycyjnych ziem ludowi Ayoreo czy wreszcie ratowanie ekosystemów dotkniętych pożarami. Paragwaj i Boliwia mają uprawnienia do sięgania po te środki. Aby powstrzymać ludobójstwo wystarczy wola polityczna.

Miguel Lovera jest agronomek specjalizującym się w ochronie lasów i koordynatorem Initiative Amotocoide , instytucji w Paragwaju, która działa na rzecz ochrony regionu Chaco i wspiera lud Ayoreo w obronie ich ziemi, kultury i sposobu życia.

Leonardo Tamburini jest dyrektorem wykonawczym ORÉ, adwokatem, absolwentem Università degli Studi di Macerata (Włochy), byłym dyrektorem Centrum Studiów Prawnych i Badań Społecznych (CEJIS) w Boliwii oraz radcą prawnym Autonomii Indian Guaraní z Charagua Iyambae.

KOLUMBIJSCY ŻOŁNIERZE OSKARŻENI O ZABICIE 12 INDIAN Z SIERRA NEVADA DE SANTA MARIA

Przed siedmioma laty [bezprecedensowa sprawa kobiety](#), która straciła niepełnosprawnego syna, uprowadzonego i zamordowanego przez kolumbijskich żołnierzy, szukających nagrody za ujmowanie i zabijanie „rzekomych partyzantów”, ukazała szerszą patologię kwitnącą w kolumbijskich siłach zbrojnych za czasów prezydentury Alvaro Uribe. Od momentu podpisania porozumienia pokojowego z FARC na jaw wychodzą kolejne przypadki, ujawniające rozległość tego procederu.

W latach 2002-2005 dwunastu rdzennych mieszkańców z ludów Kankaumo i Wiwa (Asario) z regionu Sierra Nevada de Santa Maria, zostało zamordowanych przez kolumbijskich żołnierzy, którzy następnie przedstawili swoje ofiary jako partyzantów zabitych w walce. Wnioski te płyną z prac Specjalnej Jurysdykcji dla Pokoju (JEP – Jurisdicción Especial para la Paz), która przygląda się działalności 10 żołnierzy z batalionu La Popa. Sprawa jest częścią szerszego śledztwa obejmującego 15 żołnierzy oskarżonych w sumie o 126 morderstw.

W analizie raportu opublikowanego na łamach gazety „El Espectador” wskazano, że rdzenni mieszkańcy – głównie mężczyźni – padli ofiarą pozasądowej egzekucji w Valledupar z rąk żołnierzy batalionu La Popa. Kilka osób opisanych w raporcie zostało zatrzymanych bezpośrednio na ich ziemiach lub w domach, po czym zamordowanych. Po zabójstwach z zimną krwią ofiary, wśród nich także 13-letnia dziewczyna, byli przedstawiani przez wojsko jako osoby niezidentyfikowane lub jako partyzanci zabici w walce.

Sprawa ta może mieć kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia zjawiska „fałszywych trafień” w Kolumbii. Terminem tym określa się udział członków kolumbijskiej armii w mordowaniu cywilów, którzy nie stosowali przemocy, a mimo to byli następnie przedstawiani jako uzbrojone ofiary wojny domowej. Paradoksalnie, kolumbijscy żołnierze przebywali na ziemiach

rdzennych społeczności, aby chronić lokalnych mieszkańców. Wbrew temu zobowiązaniu, żołnierze napiętnowali rdzenną ludność uznając ją za partyzantów lub ludzi pomagających partyzantom.

DLA LUDU AWÁ W KOLUMBII WOJNA DOMOWA SIĘ NIE SKOŃCZYŁA

Pomimo podpisania porozumienia pokojowego w Kolumbii w 2016 roku i oficjalnego zakończenia wojny domowej w tym kraju, przemoc nie zniknęła z jego krajobrazu.

Indianie Awá z Kolumbii i rdzenne terytorium tego ludu, znajdują się w środku konfliktu zbrojnego i społeczno-środowiskowego. W poniedziałek 7 czerwca 2021 roku trzech kolejni członkowie rdzennej społeczności zginęli z rąk zbrojnej grupy działającej w regionie. Sąd Konstytucyjny Kolumbii i Specjalny Sąd Pokoju (JEP), podmiot odpowiedzialny za przywrócenie sprawiedliwości w okresie przejściowym po wojnie domowej uznały wcześniej, że lud Awá oraz jego ziemie – znane jako Katsa Su (Wielkie Terytorium) – są ofiarami konfliktu jaki rozdzierał kraj przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Członkowie ludu Awá w jego toku zostali wysiedleni i poszukują sposobów na przetrwanie.

Lud Awá jest jednym z około 115 rdzennych ludów Kolumbii. Jego ziemie (około 610 tys. hektarów) położone są w południowo-zachodniej części kolumbijskiego departamentu Nariño, a także w północno-zachodniej części Ekwadoru. Populacja Awá liczy sobie około 29 tysięcy osób spośród, których większość mieszka w Kolumbii. Od stycznia do kwietnia 2021 roku podczas starć między grupami zbrojnymi zamordowano 41 członków ludu Awá. Dokładna liczba masakr jakie dotknęły lud Awá są nieznane.

Obecnie Indianie Awá padają ofiarą nie tylko przymusowego wysiedlenia i wywłaszczenia z ziemi w rezultacie ekspansji osadniczej, ale także aktywności „uzbrojonych aktorów”, którzy kwestionują rdzenną kontrolę nad terytorium, stawiając sobie za cel jej wykorzystanie na rzecz upraw koki, wyrębu lasu,

górnictwa czy tworzenia monokultur np. palmy oleistej. Rdzenna społeczność jest również zagrożona widmem wznowienia kampanii lotniczych połączonych z rozpylaniem glifosatu, herbicydu używanego do tępienia upraw koki, który może mieć negatywny wpływ na zdrowie, w tym powodować raka.

W tym roku lud Awá w kilku opublikowanych oświadczeniach ujawnił brutalne działania legalnych i nielegalnych grup zbrojnych, których aktywność nie słabnie. W ich rezultacie członkowie rdzennych społeczności padali ofiarą przymusowych wysiedleń, zabójstw, arbitralnych zatrzymań, min przeciwpiechotnych, przymusowego werbunku, ograniczeniom w swobodzie podróżowania, nękań i masakr.

Miny przeciwpiechotne wciąż zabierają życie rdzennych mieszkańców w całej Kolumbii. W czerwcu Organizacja Rdzennych Mieszkańców Antioquia (OIA) poinformowała o śmierci kobiety ze społeczności Indian Embera Eyábida, a także jej nowonarodzonej córki, po tym jak weszły na pole minowe na terenie wspólnoty Bachidubi w gminie Murindó.

Lud Awá uważa, że wszelkie akty przemocy przeciwko ich terytorium – Katsa Su – są również przemocą wobec nich. „Będąc częścią rodzin Awá, wierzę, że każda sytuacja, która wpływa na terytorium: społeczną, kulturową i duchową tkankę naszego ludu i naszych rodzin Awá, czyni nas bezpośrednią ofiarą” – wyjaśnia członkini ludu Awá, Leidy Pa, która twierdzi, że „Katsa Su i lud Awá to jedno”. W Pasto, stolicy departamentu Nariño, gdzie przybywają przesiedleńcy, tęsknią oni za opieką nad zwierzętami, uprawą ziemi i gotowaniem na piecu, czyli czynnościami, których nie mogą wykonywać w mieście.

Pomimo doświadczanej przemocy i wysiedlenia, członkowie ludu Awá robią wiele, aby wyjść poza narzucany im schemat „przestępca-ofiara”. W „Planie Ochrony Etnicznej ludu Awá” podkreślono, że bezustanne działania prowadzone przeciwko nim doprowadziły do zorganizowania się poprzez utworzenie UNIPA, Głównej Rady Awá de Ricaurte (Camawari) a także Stowarzyszenia

Rdzennych Rad ludu Awá z Putumayo (ACIPAP). Silvio Fernández, członek ludu Awá z rezerwatu Magüí tłumaczy: „Alternatywą oporu nie jest popełnianie błędu polegającego na przenoszeniu się z jednego miejsca do drugiego, ale wdrożenie programu rdzennych strażników jako funkcjonariuszy kontroli społecznej i terytorialnej oraz odpowiednie ich przeszkolenie. W Ricaurte mamy miejsca spotkań w placówkach oświatowych, które nadają się do zakwaterowania ludzi. Zachęcamy ich do przynoszenia własnego jedzenia, tak aby stali się bardziej niezależnymi, ponieważ w przypadku bombardowania i walk nie mogą wyjść po zapasy”

„Lud Awá znalazł się w środku konfliktu, którego nie jest stroną, a który wpływa na ich zdrowie fizyczne, kulturę, zwyczaje i praktyki duchowe. W obliczu doświadczanej destrukcji nadal sądzą, że mogą bronić własnej suwerenności żywieniowej i odzyskać tradycyjną medycynę, tak długo aż nadejdzie sprawiedliwość i gwarancja, że już nigdy to się więcej nie powtórzy” – pisze J. Fernanda Sánchez Jaramillo, która naświetliła aktualną sytuację ludu Awá w artykule „The Awá people in Colombia threatened by foreign armed and socio-environmental conflict”

W JAKI SPOSÓB PRZEMYSŁ WIATROWY ZAGRAŻA AMAZONII?

Koncepcji powolnej rezygnacji z paliw kopalnych i walki ze zmianami klimatycznymi wdrażanej przez kolejne podmioty, prywatne i państwowe, towarzyszy kampania korzystania z energii odnawialnej i niskoemisyjnych źródeł energii. W tej kampanii hasło „odnawialny” lub „nowoczesny” traktowany jest często jako synonim odpowiedzialności i „bycia przyjaznym” dla środowiska. Promotorzy innowacji wskazują je jako korzystną alternatywę dla dotychczasowych rozwiązań obciążonych „dużym ładunkiem ryzyka i skutków ubocznych”. Rzadziej mówią o kosztach alternatywnych towarzyszących wyborowi promowanych przez nich rozwiązań. Przykładem jest energetyka atomowa przedstawiana jako „czysta”, której kosztem alternatywnym bywają środowiskowe, społeczne i polityczne skutki wydobycia

uranu.

Przykład chińskiego programu konwersji na energię odnawialną pokazuje, że również budowa farm wiatrowych wiąże się z poważnymi kosztami alternatywnymi, wykraczającymi poza dobrze znane i udokumentowane do tej pory skutki towarzyszące. „Rząd Chin na przestrzeni 2020 roku zwiększył moc własnych farm wiatrowych bardziej niż reszta świata razem wzięta. Wzrost popytu wymaga pozyskania surowców do budowy wiatraków, a drewno balsa stało się jednym z najlepszych materiałów do budowy wydajnych, lekkich turbin, które do produkcji energii potrzebują wiatru o stosunkowo niewielkiej prędkości” – pisze Ricardo Perez w artykule „The Wind Industry Threatens the Amazon and Its Next Generation of Earth Defenders: Indigenous Girls”.

Rozwój energetyki wiatrowej wielu osobom kojarzy się pozytywnie, lecz zapotrzebowanie na „czystą energię” wywołuje wielką presję na ziemię, terytoria i społeczności w regionach, w których rosną drzewa balsa (Ogorzałka Wełnista). Terytoria przodków ludów Wampi, Awajún i Shuar Arutam rozciągają się na terenach granicznych peruwiańskiej i ekwadorskiej Amazonii. Jest to miejsce gdzie drzewa balsa rosną zupełnie naturalnie i obficie wzdłuż brzegów rzek. Rosnący popyt wygenerował ekspansję czarnego rynku i aktywności nielegalnych sieci dążących do pozyskania drewna.

Między styczniem i listopadem 2020 roku eksport związany z przemysłem leśnym w Ekwadorze wyniósł 784 mln dolarów USD. W relacji do roku 2019 mówimy o 53-procentowym wzroście eksportu. Chociaż część tego boomu można przypisać rosnącemu popytowi na produkty z drewna balsa służące wyposażaniu i remontowi domów i biur, to farmy wiatrowe w Chinach wciąż odpowiadają na zasadniczą część obserwowanego wzrostu zainteresowania. Groźba zniszczenia na tle poszukiwania cennego drewna rozciąga się poza Ekwador i Peru. W poszukiwaniu nowych miejsc z których można by pozyskać drewno balsa nielegalnie działający drwale z Ekwadoru, Peru, Kolumbii

i Wenezueli wkraczają na terytoria ludów Wampi, Awajún i Shuar Arutam.

W listopadzie 2020 roku przywódcy rdzennych organizacji z regionu spotkali się, aby opracować wspólne strategie regulujące wycinkę drzew balsa na ich terytoriach. Wystosowali ultimatum do nielegalnie operujących drwali, w którym nakazali im opuszczenie ziem rdzennych społeczności w ciągu kolejnych 10 dni. Ogłosili również wysłanie w teren kilkudziesięciu strażników, których zadaniem stało się monitorowanie lasu i kontrolowanie aktywności najeźdźców. Po spotkaniu i wystosowaniu ultimatum, były przewodniczący (Pamuk) Rządu Ludu Wampi, Wrays Perez i jego rodzina otrzymali telefony z pogrózkami.

Pomimo skoordynowanych wysiłków ludów Shuar i Wampi, nielegalne pozyskanie drewna nie ustało. Szybkie zyski z pozyskania drewna balsa stanowią nieustanną pokusę dla wszystkich ludzi i rodzin mieszkających w pobliżu granicy. Napięcie rośnie. Jego elementem stało się porwanie 6-letniej dziewczynki z ludu Wampi. Jest to kolejne z serii porwań rdzennych dzieci na pograniczu. Handel nieletnimi jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych problemów towarzyszących nielegalnej działalności gospodarczej w Amazonii. W południowych dżunglach Peru wzrost nielegalnej działalności górniczej miał ten sam efekt. Dziewczęta z rdzennych społeczności były zwabiane, a następnie porywane, by później być zmuszane do pracy lub prostytuowania się w tajnych barach powstających wokół obozów górniczych.

Sytuacja pogorszyła się na tyle, że ludy Wampi i Shuar Arutam postanowiły zorganizować nowy szczyt i są zdeterminowani, aby ponownie zamknąć granicę. Zwrócili się o wsparcie do organizacji Amazon Watch oraz innych sojuszników, aby wspólnie utrzymać długotrwałą kontrolę terytorialną rdzennych ziem. Amazon Watch zobowiązał się również do przeprowadzenia kampanii nacisku na rządy Peru i Ekwadoru, aby te wysłuchały prośb o współpracę płynących ze strony rdzennych społeczności,

które posiadają konkretne propozycje dotyczące regulacji wyrębu drzew balsa.

Rząd Chin posiada obowiązek zwracania uwagi na skutki uboczne wdrażania własnych projektów energii odnawialnej. Jego polityka w zakresie odpowiedzialności środowiskowej jest na tyle niepewna, że jednocześnie naciska na rząd Ekwadoru, aby ten spłacał pożyczkę za pośrednictwem inwestycji w wydobywanie ropy naftowej w Amazonii i wykonywanie nowych odwiertów w tej dziedzinie. Trudno również polegać na twierdzeniu ekwadorskich władz portowych, że drewno ładowane na statki płynące do Pekinu jest pozyskiwane legalnie jeżeli istnieją bezpośrednie zeznania rdzennych społeczności, iż drewno skradzione zostało z ich ziem.

Opacowanie: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Augusto Aras defende direito indígena 'originário' e posse de terra para povo Xokleng no STF, <https://www.socioambiental.org/pt-br/noticias-socioambientais/augusto-aras-defende-direito-indigena-originario-e-posse-de-terra-para-xokleng-no-stf>
2. Xokleng: povo indígena quase dizimado protagoniza caso histórico no STF, <https://g1.globo.com/natureza/noticia/2021/06/29/xokleng-o-povo-indigena-quase-dizimado-em-santa-catarina-que-protagoniza-caso-historico-no-stf.ghtml>
3. Ana Alfinito, The Struggle for Life Camp Is a Movement for Our Future, <https://amazonwatch.org/news/2021/0824-the-struggle-for-life-camp-is-a-movement-for-our-future>
4. Brazil: European colonial history exposed in landmark court case, <https://www.survivalinternational.org/news/12577>

5. MPF pede a suspensão de todas as permissões para extração, comércio e exportação de ouro no sudoeste do Pará, <http://www.mpf.mp.br/pa/sala-de-imprensa/noticias-pa/mpf-pede-a-suspensao-de-todas-as-permissoes-para-extracao-comercio-e-exportacao-de-ouro-no-sudoeste-do-para>

6. Daniel Camargos, Quem está por trás do lobby pelo garimpo ilegal de ouro nas terras dos Mundurku, <https://reporterbrasil.org.br/2021/07/quem-esta-por-tras-do-lobby-pelo-garimpo-ilegal-de-ouro-nas-terras-dos-munduruku/>

7. À beira de novo massacre, STF inicia julgamento para retirar invasores de Terras Indígenas, <https://cimi.org.br/2021/06/a-beira-de-novo-massacre-stf-inicia-julgamento-para-retirar-invasores-de-terras-indigenas/>

8. Ataques armados a indígenas contrários à mineração ilegal podem se repetir no Pará, alerta MPF, <https://cimi.org.br/2021/05/ataques-armados-indigenas-contrarios-mineracao-ilegal-podem-repetir-para-alerta-mpf/>

9. Martha Raquel, Garimpeiros atacam ônibus de indígenas de terra invadida e impedem viagem a Brasília, <https://www.brasildefato.com.br/2021/06/11/garimpeiros-atacam-onibus-de-indigenas-de-terra-invadida-e-impedem-viagem-a-brasil>

10. Illegal Gold Miners Attack and Burn Munduruku Village in the Brazilian Amazon, <https://amazonwatch.org/news/2021/0526-illegal-gold-miners-attack-and-burn-munduruku-village-in-the-brazilian-amazon>

11. Nota de repúdio ao ataque contra o povo Mundurku, <https://cimi.org.br/2021/03/nota-repudio-ataque-contr-povo-munduruku/>

12. U.S. Representatives to Biden Administration: Speak Up for Indigenous Rights in the Brazilian Amazon, <https://amazonwatch.org/news/2021/0329-us-representatives-to-b>

iden-administration-speak-up-for-indigenous-rights-in-brazilian-amazon

13. Attack on Brazilian Indigenous Women's Association Signals Dangerous Escalation,
<https://amazonwatch.org/news/2021/0326-attack-on-brazilian-indigenous-womens-association-signals-dangerous-escalation>

14. Exército é o único vendedor de bombas utilizadas por garimpeiros para atacar indígenas,
<https://www.brasildefato.com.br/2021/07/11/exercito-e-o-unico-vendedor-de-bombas-utilizadas-por-garimpeiros-para-atacar-indigenas>

15. Ataques armados de garimpeiros continuam na TI Yanomami e provocam a morte de duas crianças indígenas,
<https://cimi.org.br/2021/05/ataques-armados-garimpeiros-continuum-ti-yanomami-provocam-morte-duas-criancas-indigenas/>

16. Terra Yanomami completa um mês sob ataques de garimpeiros e sem proteção do Estado,
<https://www.socioambiental.org/pt-br/noticias-socioambientais/terra-yanomami-completa-um-mes-sob-ataques-de-garimpeiros-e-sem-protecao-do-estado>

17. Martha Raquel, Garimpeiros usam bombas de gás lacrimogênio para atacar indígenas Yanomami em RR,
<https://www.brasildefato.com.br/2021/06/09/garimpeiros-ilegais-usam-bombas-de-gas-lacrimogeneo-para-atacar-yanomamis-em-roraima>

18. Yanomami in the Brazilian Amazon Respond to Persistent Attacks from Illegal Miners, Remain Without Federal Protection,
<https://amazonwatch.org/news/2021/0610-yanomami-in-the-brazilian-amazon-face-persistent-attacks-from-illegal-miners>

19. Damian Żuchowski, Ostrzeżenie przed ludobójstwem w Rondonii,

<https://wolnemediia.net/ostrzezenie-przed-ludobojstwem-w-rondonii/>

20. Povo Karipuna entra com ação na Justiça para que Funai, União e Governo de RO protejam terra indígena, <https://g1.globo.com/ro/rondonia/noticia/2021/05/05/povo-karipuna-recorre-a-justica-para-funai-uniao-e-governo-de-rondonia-protegerem-terra-indigena.ghtml>

21. Desmatamento em terras com indígenas isolados cresce mais de 200% em julho, <https://www.socioambiental.org/pt-br/noticias-socioambientais/desmatamento-em-terras-com-indigenas-isolados-cresce-mais-de-200-em-julho>

22. Desmatamento na Terra Uru-Eu-Wau-Wau cresce 133% e coloca indígenas isolados em risco, <https://www.socioambiental.org/pt-br/noticias-socioambientais/desmatamento-na-terra-uru-eu-wau-wau-cresce-133-e-coloca-indigenas-isolados-em-risco>

23. Damian Żuchowski, Atmosfera przyzwolenia w Brazylii wzmacnia konflikty i inwazję na ziemię Indian, <https://wolnemediia.net/atmosfera-przyzwolenia-w-brazylii-wzmacnia-konflikty-i-inwazje-na-ziemie-indian/>

24. Murilo Pajolla, Quem matou Ari Uru-Eu-Wau-Wau? Morte de guardião de território em RO completa um ano, <https://www.brasildefato.com.br/2021/04/19/quem-matou-ari-uru-eu-wau-wau-morte-de-guardiao-de-territorio-em-ro-completa-um-ano>

25. Flávia Milhorange, La agroindustria rodea el territorio indígena xingu en Brasil, <https://ipsnoticias.net/2021/04/la-agroindustria-rodea-territorio-indigena-xingu-bras>

26. Demanda internacional por manganês ameaça indígenas Kayapó no Pará,

<http://www.ihu.unisinos.br/78-noticias/610094-demanda-internacional-por-manganes-ameaca-indigenas-kayapo-no-para>

27. Revealed: Bolsonaro's plan to wipe out "the world's most vulnerable uncontacted tribes",
<https://www.survivalinternational.org/news/12595>

28. Damian Żuchowski Awa Guaja wołaja o pomoc,
<https://wolnemedi.net/awa-guaja-wolaja-o-pomoc/?fbclid=IwAR0rRMfwsWutpARf2wPmlHBRA2GSHgNuvoeK-F08WSRQZiAEhcFlIkpVi3o>

29. Joao Fellet & Charlotte Pamment Amazon rainforest plots sold via Facebook Marketplace ads,
<https://www.bbc.com/news/technology-56168844>

30. Plots of Amazon Rainforest Illegally Sold on Facebook,
<https://insightcrime.org/news/plots-brazil-amazon-rainforest-illegally-facebook/>

31. Tainaky Tenetehar, Se a nossa terra, a nossa floresta sumir, o que vai ser do meu povo?,
<https://brasil.elpais.com/brasil/2021-03-04/se-a-nossa-terra-a-nossa-floresta-sumir-o-que-vai-ser-do-meu-povo.html>

32. "Queimaram nossas histórias de vida na luta, mas não queimaram nossas lutas na história", afirmam lideranças Xakriabá após incêndio,
<https://cimi.org.br/2021/07/queimaram-historias-vida-nao-queimaram-lutas-xakriaba-incendio/>

33. Reconstrução da Escola Xukurank e casa Medicina Xakriabá,
<https://www.vakinha.com.br/vaquinha/apoio-reconstrucao-da-escola-estadual-indigena-xukurank-xakriaba>

34. Indígenas queimam "caixão" em frente ao Congresso Nacional,
<https://amazonia.org.br/acampamento-pela-vida-indigenas-queimam-caixao-em-frente-ao-congresso-nacional/>

35. Nota CEPITI sobre as mobilizações indígenas Brasília-

Bahia ,

<https://indiosnonordeste.com.br/2021/06/17/nota-cepiti-sobre-as-mobilizacoes-indigenas-brasil-bahia/>

36. México: Siguen asesinatos y desapariciones de defensores ambientales en Sonora,

<https://www.servindi.org/actualidad-noticias/12/06/2021/mexico-continuan-asesinatos-y-desapariciones-de-defensores>

37. Miguel Lovera i Leonardo Tamburini, The Ayoreo: the last isolated people outside the Amazon,

<https://www.iwgia.org/en/news/4435-the-ayoreo-the-last-isolated-people-outside-the-amazon.html>

38. Colombia: militares son acusados de asesinar a 12 indígenas,

<https://www.servindi.org/actualidad-noticias/14/07/2021/colombia-militares-son-acusados-de-asesinar-12-indigenas>

39. J. Fernanda Sánchez Jaramillo The Awá people in Colombia threatened by foreign armed and socio-environmental conflict,

<https://globalvoices.org/2021/07/14/the-awa-people-in-colombia-threatened-by-foreign-armed-and-socio-environmental-conflict/>

40. Madre e hija del Pueblo Embera Eyábida pierden la vida en campo minado en Murindó,

<https://www.onic.org.co/comunicados-regionales/4309-madre-e-hija-del-pueblo-embera-eyabida-pierden-la-vida-en-campo-minado-en-murindo>

41. Ricardo Perez, The Wind Industry Threatens the Amazon and Its Next Generation of Earth Defenders: Indigenous Girls,

<https://amazonwatch.org/news/2021/0706-the-wind-industry-threatens-the-amazon-and-its-next-generation-of-earth-defenders>

42. Armed miners launch violent attacks on Yanomami in Brazil,

<https://www.survivalinternational.org/news/12589>